Cena pojedynczego egzemplarza 8 groszy

WYDANIE DE

PONIEDZIAŁEK, 18 GRUDNIA 1933

ROK II. – NR. 349

Siedem groszy

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA – NAJCIEKAWSZE PROCESY – SENSACYJNA POWIEŚĆ

dziennik ilustrowany dla wszystkich o wszystkiem

Zabici w strasznej katastrofie kolejowej w Poznaniu spoczną w jednej mogile?

Stan zdrowia rannych uległ poprawie

Poznań, 17 grudnia.

W związku ze straszną katastrofą kolejową, jaka się wydarzyła w Poznaniu, specjalna komisja władz kolejowych oraz władze policyjne prowadzą dalsze energiczne dochodzenia.

Kierownik lokomotywy, który najechał stojący przed sygnałem pociąg, Walenty Niedzielski został zawieszony w swych czynnościach.

W dniu wczorajszym wiceminister Piasecki wraz z dyrektorem okręgowej dyrekcji kolei p. Rucińskim zwiedzali w szpitalach rannych podczas katastrofy.

Stan zdrowia rannych, znajdujących się w szpitalu uległ poprawie. Jak nas informują, o ile nie zajdą komplikacje, wszystkich rannych zdołają lekarze utrzymać przy życiu. Jak już donosiliśmy, we wtorek odbędzie się pogrzeb ofiar katastrofy. Istnieje projekt, by wszystkich zabitych pochować w jednej mogile, nie wiadomo jednak, czy na to wyrażą swą zgodę rodziny tragicznie zmarłych.



Afganistańska kawalerja, umundurowana i wyćwiczona na sposób europejski.

Tajemniczy trup mężczyzny

w krzakach przy drodze pod Koronowem

Bydgoszcz, 17 grudnia.

Komendę powiatową Policji Państwowej w Bydgoszczy powiadomiono o tajemniczem morderstwie którego dokonano w pobliżu Koronowa.

W odległości około kilometra znaleziono w krzakach zwłoki nieznanego mężczyzny, średniego wzrostu, dobrze ubranego, lat około 30.

Przy zwłokach nie znaleziono żadnych dokumentów, z których wynikałoby o pochodzeniu zamordowanego mężczyzny.

Na miejsce morderstwa zjechała z Bydgoszczy komisja sądowo - lekarska. Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenia. Bliższych szczegółów ze względu na toczące się śledztwo podać nie możemy.

Tragiczna opowieść matki

W drodze do lekarza dziecko zmarło na rękach matki

Grudziądz, 15-go grudnia.

Do I. Komisarjatu P. P. w Grudziądzu przybyła jakaś kobieta, nędznie odziana i ze łzami w oczach opowiadała nieprawdopodobną wprost tragedję.

Mianowicie podała ona, że nazywa się Franciszka Kierzkowska i nie ma stałego miejsca zamieszkania. Onegdaj rano o godz. 6-ej wyruszyła z Welcza ze swą 3-letnią córeczką do Grudziądza. Jak stwierdziła, dziecko jej już przed kilku dniami zapadło na jakąś chorobę. Nie mając pieniędzy na przewiezienie chorego maleństwa postanowiła udać się z niem pieszo do jakiegoś lekarza do Grudziądza.

Przez cały czas drogi, dziecko niosła na rękach, a gdy znalazła się już na peryferjach miasta, z przerażeniem stwierdziła, że dziecko już nie żyje.

Tragiczna opowieść nieszczęśliwej matki wywarła piorunujące wrażenie na wszystkich i wydała się jednocześnie policji zbyt podejrzaną, to też Kierzkowską zatrzymano do całkowitego wyświetlenia zagadkowego zgonu dziewczynki.

Zwłoki dziecka przewieziono do kostnicy Szpitala Miejskiego, gdzie odbędzie się prawdopodobnie sekcja, która definitywnie ustali istotną przyczynę śmierci dziecka.

Straszna zemsta bogatego kupca

na biednej dziewczynie za wzgardzoną miłość

Poznań, 17 grudnia.

Kupiec Henryk Trembski zamieszkały przy ul. Żydowskiej w Poznaniu, zapałał gorącą miłością do młodej i pięknej żydóweczki Bell Natanówny, jednak bez wzajemności. Zakochany kupiec nie mógł przeboleć tego, że biedna żydówka nim wzgardziła, postanowił więc się zemścić.

Zamiar swój wykonał wczorajszej niedzieli. W chwili, gdy na ulicy spotkał swą ubóstwianą, wyjął z kieszeni butelkę, której zawartość wylał na twarz młodej dziewczyny. Pogotowie ratunkowe przewiozło nieszczęśliwą do szpitala, gdzie lekarz stwierdził, że dziewczyna odniosła poparzenia III stopnia kwasem solnym.

Trembskiego aresztowano i odstawiono do więzienia, gdzie oczekiwał będzie na zasłużony wyrok.

Jeszcze jeden proces kartelowy

Warszawa, 17-go grudnia.

Przed sądem kartelowym przy Sądzie Najwyższym we wtorek toczyć się będzie rozprawa przeciw kartelowi karbidowemu.

Jak się dowiadujemy, niebawem odbędzie się 3 z rzędu rozprawa kartelowa. Mianowicie pełnomocnik wspólnoty interesów adw. Urbanowicz wystąpił do sądu kartelowego ze skargą przeciw decyzji ministra przemysłu i handlu, nakładającą na przedsiębiorstwa, należące do Wspólnoty Interesów grzywnę w łącznej wysokości 100 tys. zł

Aresztowanie adwokata w Krakowie

Kraków, 17 grudnia.

Donoszą z Krakowa: Rozeszła się tu pogłoska o aresztowaniu znanego adwokata krakowskiego, Adolfa Schnitzera. Aresztowany został pod zarzutem sprzeniewierzenia kwoty około 9000 zł. na szkodę swych klientów krakowskich i zamiejscowych.

Jest to już w krótkim odstępie czasu drugie z kolei aresztowanie krakowskiego adwokata za sprzeniewierzenie. Krążą również pogłoski, iż w najbliższych dniach ma być aresztowany trzeci adwokat, którego nazwiska ze względów zrozumiałych, nie podajemy.

Skarb Państwa pokrywać będzie koszty biednych wierzycieli

Warszawa, 17 grudnia.

Minister Sprawiedliwości wydał okólnik w sprawie opłacania przez Skarb Państwa kosztów za ubogich wierzycieli. Tymczasowo pokrywane będą przez Skarb wydatki gotówkowe które ponosić muszą komornicy celem wykonania czynności egzekucyjnych, na korzyść osób korzystających z prawa ubogich przyznanego przez sąd.

Rozprawa sądowa przy łożu chorego

Warszawa, 17 grudnia.

Rzadko zdarzający się w sądownictwie wypadek zaszedł w stołecznym Sądzie Okręgowym w związku z odbywającym się procesem kupca Abrama Kleina i innych o przemyt maszyn niemieckich pod pozorem sprowadzania ich z Belgji. Sąd, by nie powodować odroczenia procesu, wobec nadesłania przez głównego oskarżonego Abrama Kleina świadectwa lekarskiego, iż nie może on się stawić na rozprawę sądową, zdecydował udać się w pełnym składzie do mieszkania prywatnego oskarżonego przy ul. Solnej 16. Po zbadaniu oskarżonego przez lekarza sądowego odbyła się przy łóżku chorego część rozprawy sądowej, polegająca na przesłuchaniu oskarżonego,

Na hulanki kradł grosz publiczny

Echa defraudacji w Dyrekcji Kolei w Katowicach

W związku z aresztowaniem starszego asystenta Dyr. Okr. Kolei Państw. Alfreda Niewiedzioła, zam. w Tarn. Górach, pod zarzutem defraudacji sumy 20.000 zł. na szkodę D. O. K. P. w Katowicach, dowiadujemy się jeszcze kilka ciekawych szczegółów w tej sprawie.

Aresztowany N., który zajęty był ostatnio w charakterze urzędnika wydziału finansowego, w ub. poniedziałek zgłosił się dobrowolnie w biurze kierownika tegoż oddziału p. mgr. Bazielicha i oświadczył mu, że zdefraudował około 16.000 zł. na szkodę D. O. K. P. Podał on pozatem, iż zamierzał z tego powodu popełnić samobójstwo, jednak w ostatniej chwili porzucił ten zamiar. Wobec takiego oświadczenia p. mgr. Bazielich spisał z aresztowanym odpowiedni protokół, poczem zatelefonował po policję.

Aresztowany N. był w roku 1930-31 kasjerem w kasie stacyjnej kolei wąskotorowej. W tym to czasie dopuścił się on malwersacyj na szkodę tej kasy. Na skutek specjalnego zarządzenia kasę kolei wąskotorowej włączono z dniem 1 września br. do kasy dyrekcyjnej kolei normalnotorowej. Wtedy przeprowadzono w tej kasie rewizję ksiąg, w czasie której ujawniono już pewne niedokładności. Na skutek takiego obrotu sprawy, zjechała do Katowic odpowiednia delegacja z Najwyższej Izby Kontroli Państwa celem przeprowadzenia dalszej rewizji i wówczas wykryto poważne nieporządki w kasie. Aresztowany N. widząc, iż znalazł się wobec tego w sytuacji bez wyjścia, oddał się dobrowolnie w ręce policji. W sprawie tej toczą się w przyśpieszonem tempie dalsze dochodzenia i badania ksiąg. Dotychczas wykryto podobno niedokładności kasowe ponad 30.000 zł.

Należy podnieść, iż aresztowany N. brał bardzo czynny udział w życiu politycznem, był szczególnie wielkim sympatykiem sanacji oraz obracał się zwykle w gronie osób wysoko postawionych. Odznaczony był całem szeregiem odznaczeń. W ostatnich czasach prowadził bardzo rozrzutny tryb życia.

„Jeszcze skóra na baranie..."

Kandydaci na burmistrza Czeladzi

Jak już donosiliśmy, przed kilku dniami złożony został z urzędu przez władze, komisarz Czeladzi Piwowar(na skutek ujawnionych przez komisję rewizyjną braków kasowych w sumie ponad 9 tys. zł. Na sumę tę figurował kwit komisarza „do wyliczenia".

Stolec burmistrzowski w Czeladzi, obsadzony będzie po wyborach do rady, które mają odbyć się w lutym 1934 r.

Dziś już jednak odbywają się targi o fotel burmistrza, wśród całej masy kandydatów, a obecnie po usunięciu komisarza, sprawa ta stała się jeszcze więcej aktualną, a targi gorętsze.

Wśród miejscowych władz BB. najpoważniejszym kandydatem jest p. Jan Sadowski, prezes BB., urzędnik magistratu. Rada Powiatowa BB. natomiast wysunęła na specjalnem zebraniu kandydatury pp. Forbusa z Dąbrowy i Nawrockiego z Sosnowca.

Według innych pogłosek najpoważniejszym kandydatem jest p. Wolf z Piasków, członek sejmiku, przyczem propozycja wysnięta pod jego adresem, spotkała się z pewnemi warunkami. Prócz wymienionych kursuje jeszcze wiele innych nazwisk. Naszem zdaniem jednak wszystkie plany są conajmniej przedwczesne.

Pewien głos będą mieli również wyborcy.

Walne zgromadzenie Koła Uczniów i Absolwentów

Szkoły Nauk Politycznych w Krakowie

14 bm. odbyło się walne zgromadzenie Koła Uczniów i Absolwentów Szkoły Nauk Politycznych w Krakowie. Na wstępie oddano hołd pamięci ś. p. Zofji Czerkawskiej, sekretarki SNP. i honorowej członkini Koła, poczem ustępujący prezes, p. Z. Rosada, złożył sprawozdanie z działalności zarządu.

Na zakończenie p. Sławomirski, jako przewodniczący Komisji Rewizyjnej, podał wniosek o udzielenie absolutorium ustępującemu zarządowi. Wniosek przyjęto przez aklamację.

Prezesem Koła na rok 1933-34 został p. Ignacy Kleszczyński, sekretarzem p. Z. Krawczykówna.

Nowowybrany prezes w krótkich słowach podziękował za wybór i podał do wiadomości program prac nowego zarządu.

Zamknięcie fabryki w Zawierciu

213 robotników na bruku

Z Zawiercia codziennie prawie nadchodzą wieści o srożącym się kryzysie i gwałtownym wzroście armji bezrobotnych.

Dn. 14 bm. zakłady włókiennicze Berndta, które były dzierżawione przez jednego z warszawskich przemysłowców, wymówiły pracę całej załodze, w liczbie 213 ludzi. Fabryka zostanie zamknięta z powodu wygaśnięcia umowy z dzierżawcą, który nie zdradza zamiaru dalszego prowadzenia zakładu.

Kronika Zagłębiowska

Redakcja i administracja: Sosnowiec, 3-go Maja 5.

△ REPERTUAR TEATRU W SOSNOWCU:
PONIEDZIAŁEK: teatr nieczynny.

— NA WIGILJE DLA BIEDNYCH. Stow. Pań św. Wincentego a Paulo w Dąbrowie, podjęło szlachetną inicjatywę urządzenia wigilji dla biednych dzieci. Zwraca się zatem z apelem do społeczeństwa o ofiary, które przyjmuje ks. prob. Niedźwiedzki.

— WYBORY DO GMINY ŻYD. W SOSNOWCU. W dniu 21 bm. odbędą się wybory do gminy żydowskiej w Sosnowcu.

— ZASIŁKI DLA STRAŻY. P. Zakład Ubezpieczeń przyznał zasiłki dla straży pożarnych w Kamycach i Tucznej Babie po 158 zł.

— CHOINKA ZE SKARBONKĄ NA RYNKU W OLKUSZU. W Olkuszu ustawiono na rynku olbrzymią choinkę, oświetloną różnokolorowemi lampkami, pod którą przymocowana jest duża skarbonka. Inicjatorzy liczą na ofiarność publiczną, chcąc w ten sposób zdobyć fundusze na pomoc biednym dzieciom.

— W POSZUKIWANIU WYRODNEJ MATKI. Jak wczoraj donosiliśmy, na cmentarzu w Grodźcu, w świeżo wykopanym grobie znaleziono zwłoki dwóch noworodków. Sprawczyni dotychczas jeszcze nie jest znana.

Los pracowników majątku „Hr. Renard" w Sosnowcu

Jak już donosiliśmy, zarząd majątku rolnego „Hr. Renard" w Sosnowcu zawiadomił robotników, że z dniem 15 b. m. obniża wszystkim płace. Wśród nędznie wynagradzanych robotników, z których niektórzy zarabiają po 80 gr. dziennie, wywołało to zrozumiałe poruszenie, przyczem robotnicy za pośrednictwem Ch. Z. Z. odnieśli się do inspektora pracy. Dwie kolejno wyznaczane konferencje nie doprowadziły do załatwienia tej sprawy „z braku dostatecznego materjału", to też wyznaczona ma być jeszcze jedna konferencja.

W myśl obowiązujących przepisów, zmiany płac przeprowadza w rolnictwie specjalna Komisja Rozjemcza, a zarządom majątków nie wolno na własną rękę obniżać.

Mimo wszystko jednak „Renard" nie cofnął zawiadomienia o obniżce z dniem 15 b. m., to też wśród robotników istnieje z tego powodu uzasadniony niepokój.

Zaspy i opóźnienia pociągów w Zagłębiu

Wskutek zasp śnieżnych zwłaszcza w wschodnich okolicach kraju, wczoraj wszystkie dalekobieżne pociągi przychodziły do Sosnowca ze znacznem opóźnieniem. Pociąg krakowski, który miał przybyć o godz. 9 rano do Sosnowca, spóźnił się o 4 godziny.

W olkuskiem zaspy na szosach spowodowały przerwę w ruchu autobusowym.

KUPON
na pierwszorzędny bilet do kina w Krakowie ważny także na premjery i święta
ważny na dzień 18 grudnia 1933 r.
Niniejszy kupon należy wyciąć i przedłożyć do wymiany na bilet do kina w Redakcji „Siedem Groszy" w Krakowie ulica Karmelicka nr 15
Uiszczenie dodatku obowiązuje

Kronika Małopolska

Redakcja: Kraków, ul. Karmelicka 15.

KINA W KRAKOWIE:

Wanda: „Buster zawarzył piwa". Promień: „Ben Hur". Świt: „Porucznik marynarki". Apollo: „Miss Flora". Sztuka: „Sherlock Holmes". Uciecha: „Król pechowców" i „Świat słucha". Atlantik: „Sabra". Adria: „Emma". Słońce: „Wygnańcy".

Teatr Słowackiego — „Pieniądz to nie wszystko".

RADJO:

Wtorek, 19 grudnia 1933 r.

Kraków. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Muzyka salonowa. 15.25 Wiadomości gospodarcze. 15.40 Audycja dla dzieci. 15.50 Muzyka wokalna. 16.25 „Skrzynka P. K. O. 16.55 Koncert. 17.50 Odczyt. 18.00 Odczyt. 18.20 Skrzynka muzyczna. 18.35 Recital śpiewaczy. 19.05 „Skrzynka techniczna. 19.20 Rozmaitości. 19.25 Feljeton aktualny. 19.40 Wiadomości sportowe. 20.00 „Młodociany król" — operetka 3-ch aktach Emerika Kalmana. 22.30 Muzyka taneczna.

— WŁAMANIE DO BIURA. Stanisław Anderko, zastępca notarjusza w Krakowie przy Rynku Podgórskim 4, zgłosił, że nieznany sprawca dostał się zapomocą wytrycha do biura, skąd skradł maszynę do pisania, marki „Underwood", wartości około 500 zł.

— OBFITY ŁUP WŁAMYWACZY. Do mieszkania Wilhelma Mellera, kupca, zam. w Krakowie przy ul. Lubomirskich 37, dostał się nieznany złodziej, który skradł z niezamkniętych szaf srebrne naczynia stołowe, kandelabry, talerzyki, ogólnej wartości 1800 zł.

— ŚMIAŁA KRADZIEŻ. Juda Drener, zam. w Krakowie przy ul. Św. Gertrudy 29, zgłosił, że podczas pobierania towarów z magazynu kolejowego w Krakowie skradziono mu paczkę jedwabiu, wartości około 500 zł.

— ZATRZYMANO: Antoniego Nicosia, lat 28, za włamanie do baraku robotniczego przy Al. 3-go Maja w Krakowie, skąd skradł na szkodę Władysława Łopaty garderobę, wart. 100 zł. — Jana Noska, lat 28, pomocnika ślusarskiego, za kradzież pary butów z mieszkania Jana Rajcy, zam. w Krakowie, przy ulicy Ks. Józefa 1.

Kradzież drogocennych futer w Niwce

W ub. sobotę do mieszkania Szymona Fogla w Niwce, dostali się włamywacze, którzy skradli 2 futra karakułowe, bieliznę i 40 zł. gotówką. Wartość skradzionych przedmiotów wynosi 1500 zł.

Trup wisielca w lesie

W ub. niedzielę jeden z mieszkańców Gołonoga odkrył w pobliskim lesie trupa wisielca, o czem zawiadomił natychmiast policję.

Kiedy policja przybyła na miejsce, stwierdziła, iż jest to Władysław Jaskólski, który powiesił się w lesie. Na miejsce zjedzie komisja sądowo-lekarska.

Tajemniczy wóz z żelazem

W ub. niedzielę rano na drodze między Gołonogiem a Ząbkowicami patrol policyjny napotkał na szosie na wóz z końmi, naładowany żelazem. Jak stwierdzono, żelazo skradziono z wagonu. Na widok policji jednak sprawcy zbiegli, pozostawiając konie.

Pamiętaj o bezrobotnych

Poniedz. 18 grudnia 1933	Dziś: Oczekiw. N. M. P. Jutro: Tymot. Urbana Wschód słońca: g. 8 m. 07 Zachód słońca: g. 3 m. 46 Długość dnia: g. 7 m. 39

Kronika Śląska

Redakcja i administracja: Katowice, ulica Sobieskiego 11.

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH:

WTOREK: g. 20 „Pieniądze to nie wszystko".
ŚRODA: g. 20 „Moja kochana mamusia".
CZWARTEK: g. 20 „Pieniądze to nie wszystko".

KINA NA ŚLĄSKU:

KATOWICE. Capitol: „Co może Paryż". Casino: „Biały upiór". Colosseum: „Płonąca prerja" i „Rozkoszna przygoda". Palace: „Raj podlotków". Rialto: „Tajemne moce". Union: „Demon miłości". Dębina: „Przebudzenie się siostry" i „Sobowtór".

RADJO:

WTOREK, DNIA 19 GRUDNIA 1933 R.

Katowice. 7.00 „Kiedy ranne wstają zorze". 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka. 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Orkiestra salonowa. 12.35 Wiadomości meteorologiczne. 12.50 Wiadomości gospodarcze. 15.50 Muzyka. 16.25 Skrzynka P. K. O. 16.25 „Muzyka Niepodległej Polski". 17.50 Pogawędka Cioci Heli z dziećmi. 18.00 „W wielkich odlewniach stali". 18.20 Skrzynka muzyczna. 18.35 Recital śpiewaczy. 19.10 Dr. Olga Ręgorowiczowa: „Wigilje polskie w czasach niewoli". 20.00 „Młodociany król" — operetka w 3-ch aktach E. Kalmana. 22.30 Muzyka taneczna. 23.05—23.30 Muzyka taneczna.

— BOGATY ŻEBRAK. Wczoraj przytrzymała policja w Siemianowicach trzech włóczących się po mieście żebraków, z których jeden pochodzący z województwa Krakowskiego miał przy sobie 90 zł. w gotówce. Nie ma co mówić, dobrze się dzieje żebrakom!

— ZACZADZENIE. W Król. Hucie rodzina Balcerów, złożona z małżeństwa i 4 małych dzieci, zaniemogła nagle po spożyciu kolacji, co nasuwało podejrzenie zatrucia pokarmem. Zawezwany lekarz wysłał rzekomo zatrutych do miejscowego szpitala św. Jadwigi, gdzie okazało się, że przyczyną zasłabnięcia było zaczadzenie, a nie zatrucie jadłem.

— NIEUDAŁA KRADZIEŻ KABLA. Nieznani sprawcy skradli z magazynu kopalni Skarbofermu „Pole Zachodnie" jeden zwój kabla miedzianego. Łup ten pozostawili pod parkanem tej kopalni i zbiegli, spłoszeni przez nadjeżdżający patrol policyjny. Natychmiastowy pościg był jednak bez rezultatu, a kabel zwrócono kopalni.

— POŻAR. Dnia 14 bm. wybuchł pożar w składzie obuwia Abrahama Rosenberga, przy ul. Kościelnej 23 w Królewskiej Hucie. Przyczyną pożaru było nadmierne rozpalenie pieca i rur, od których zapalił się papier. Pożar zlikwidowano. Szkody wynoszą około 700 zł. Winę pożaru ponosi właściciel składu.

— PRZENIESIENIE GIMNAZJUM ŻEŃSKIEGO W MYSŁOWICACH. Miejskie gimnazjum żeńskie w Mysłowicach, mające dotychczas siedzibę, przy ulicy św. Jana, będzie przeniesione do nowego gmachu szkoły powszechnej, gdzie zajmie jedno z pięter — prawdopodobnie I p. Podobnie też szkoła zawodowa dokształcająca otrzyma od nowego pół roku jedno obszerne pomieszczenie.

— Z HUTY „BATOREGO". Huta „Batorego" (Bismarka) w Wkl. Hajdukach wysłała na początku grudnia 800 robotników na t. zw. urlop turnusowy na przeciąg trzech miesięcy. Wobec otrzymania pewnych zamówień zarząd huty powołał wszystkich zurlopowanych robotników z powrotem do pracy.

Interesujący spór między komornikiem a krawcem

zakończył się rehabilitacją urzędnika

W tych dniach został ostatecznie zakończony bardzo ciekawy i obfitujący w wiele sensacyjnych momentów spór pomiędzy komornikiem sądowym p. Tasarkiem, a mistrzem krawieckim, p. Kempińskim. Ostatni zalegał z zapłaceniem jakiegoś drobnego długu, wobec czego po przegraniu procesu udał się do niego komornik p. Tasarek, by na podstawie wyroku przeprowadzić egzekucję. Komornik sądowy chodził do mieszkania p. Kempińskiego b. często, jednak drzwi mieszkania zastawał zawsze zamknięte. Aż pewnego dnia, gdy komornik sądowy zamierzał siłą wejść do mieszkania, do czego ustawowo był uprawniony, drzwi mieszkania się otworzyły. Komornika przyjął sam właściciel mieszkania i w korytarzu doszło do, delikatnie mówiąc, zatargu, który zakończył się tem, że komornik sądowy opuścił mieszkanie p. Kempińskiego silnie krwawiąc.

Na p. Kempińskiego sporządzono doniesienie o uraz cielesny i za to sąd skazał go przy zastosowaniu jaknajdalej idących okoliczności łagodzących na 10 dni więzienia. Wtenczas p. Kempiński zaskarżył p. Tasarka o nadużycie władzy oraz o uraz cielesny. Sąd Okręgowy w Katowicach skazał p. Tasarka na podstawie zeznań p. Kempińskiego na miesiąc więzienia.

Wobec takiego obrotu sprawy, procesem tym zajął się w ub. piątek Sąd Najwyższy w Warszawie, który po rozpatrzeniu sprawy, postępowanie karne przeciwko p. Tasarkowi umorzył, natomiast zatwierdził wyrok, skazujący p. Kempińskiego.

Z tych spraw wynikła jednak jeszcze jedna sprawa: mianowicie prokurator sporządził akt oskarżenia przeciwko p. Kempińskiemu o krzywoprzysięstwo. — Rozprawa na ten temat odbędzie się już w najbliższy wtorek.

Pobyt w więzieniu — szczytem marzeń

bezrobotnego z Zagłębia Dąbrowskiego

O niecodziennym wypadku kradzieży donoszą z Kielc. Toczyła się w tamtejszym sądzie rozprawa, gdy w pewnej chwili woźny zauważył brak pozostawionych na stole kluczy, lichtarza i świecy. Wszczęto poszukiwania, jednak bezskutecznie, stwierdzając, że ktoś popełnił kradzież.

Wszystkich obecnych poddano osobistej rewizji i wykryto złodzieja. Był nim Stanisław Przyjenski bezdomny.

Oświadczył on sędziemu, że znajduje się w położeniu bez wyjścia i popełnił kradzież, chcąc przynajmniej zapewnić sobie na pewien czas dach nad głową i ciepłą strawę.

„Dla mnie pobyt w więzieniu, to szczyt marzeń" — zakończył swe zeznania.

Nieudały napad rabunkowy w Pszczyńskiem

Przytomność umysłu dziewczyny uratowała pieniądze

15 bm. około godz. 19 wtargnęło dwuch zamaskowanych i uzbrojonych bandytów do składu towarów kolonjalnych Franciszki Hercogowej w Goławcu, pod Bieruniu Starym. Po wejściu do składu bandyci zabrali z niezamkniętej szuflady pewną ilość papierosów, poczem weszli do przyległej kuchni, w której znajdowała się w tej chwili ekspedjentka Helena Wiśnikowa, którą jeden z bandytów zamierzał przytrzymać. Ta jednak wyrwała się i w ostatniej chwili zdołała zabrać większą gotówkę, która znajdowała się na stole. Na skutek krzyku W. bandyci wycofali się z mieszkania i uciekli w stronę sąsiedniej wioski Górki. K. podaje, że sprawców było trzech, z których dwuch wtargnęło do składu a trzeci stał na czatach przed domostwem. Wszczęty pościg pozostał do tej pory bez rezultatu. Opis sprawców: 1) wzrostu wysokiego, szczupłej budowy, ubrany w starą kurtkę skórzaną, 2) wzrostu niskiego, tęgiej budowy, ubrany w długi płaszcz ciemny i sportową czapkę myśliwską. Opisu trzeciego sprawcy brak. (ok)

60000 złotych strat

na skutek katastrofy w Poznaniu

Według obliczeń władz kolejowych, straty wynikłe na tle katastrofy kolejowej w Poznaniu, gdzie uległo rozbici przy zderzeniu się parowozów, 3 wagony kolejowe i lokomotywy uszkodzeniu, wynoszą blisko 60.000 zł.

1664 sprawy

o uchylenie się od służby wojskowej

W wydziale wojskowym Komisarjatu Rządu w Warszawie zanotowano w listopadzie br. rekordową liczbę spraw o uchylanie się od służby wojskowej. W jednym tylko miesiącu skierowano do prokuratora 1664 spraw tego rodzaju, dotyczących poborowych rocznika 1911.

Pożar na głównej poczcie w Warszawie

Z Warszawy donoszą:

W sobotę przed południem wybuchł pożar w gmachu głównego urzędu pocztowego. Ogień powstał w kotłowni, gdzie zapaliła się makulatura. Zmobilizowane natychmiast oddziały straży pożarnej pożar zlokalizowały.

Pożar domów w Siewierzu

W ub. piątek wieczorem w Siewierzu wybuchł groźny pożar, który ściągnął na miejsce kilka okolicznych straży. Ze względu na gęstość drewnianych zabudowań, pożar groził zagładą całemu miastu, to też tylko wysiłkom straży należy zawdzięczać zlokalizowanie pożaru i stosunkowo małe straty.

Spłonęły dwa domy Kazimierza Dziąbka i Józefa Szymka przy ulicy Częstochowskiej. Straty wynoszą 12 tys. złotych.

Ponura tragedja

w Zagłębiu

W osadzie Janka pod Golonogiem, rozegrała się ponura tragedja. 20-to kilkoletni Władysław Jaskulski pod wpływem zazdrości oblał swą narzeczoną 18-letnią Warczakównę płynem gryzącym, a następnie popełnił samobójstwo przez powieszenie. Warczakównę z ciężkiemi oparzeniami przewieziono do szpitala.

Jednem bagnem była gospodarka w „Atlanticu"

tak zeznaje świadek w głośnym procesie

Po znamiennych wypadkach na sali sądowej, które były powodem nadzwyczaj ostrych starć między prokuratorem a obroną w głośnym procesie „Atlanticu" w Gdyni, atmosfera zrobiła się gęstsza, przytem punkt ciężkości przeszedł na ławę obrońców, wśród których zasiadł znany z procesu brzeskiego, adw. Szumański, z Warszawy, którego wystąpienia nacechowane są ostrą taktyką bojową.

W dalszym ciągu przesłuchiwanych było kilku b. pracowników firmy, których zeznania niedwuznacznie przedstawiają stosunki tam istniejące. M. i. świadek Siedlecki wyraził się, że cała gospodarka w „Atlanticu" była jednem bagnem; czeki, weksle, bony skarbowe inkasowano do własnej kieszeni, obciążając inne konta, przyczem niejednokrotnie się powtarzało, że mimo zapłacenia należności, dłużnik dalej figurował na liście dłużników.

Statek „Lublin" uszkodzony

Statek „Lublin" przy wyjściu z portu Hull zderzył się ze szwedzkim statkiem „Valborg". Oba statki zostały uszkodzone. Dla naprawy uszkodzeń, które według otrzymanych wiadomości nie są poważne, statek „Lublin" zawrócił do Hull. Sprawa winy nie została dotychczas wyjaśniona. „Lublin" jest ubezpieczony.

Krótko cieszył się wolnością

W sobotę przytrzymany został na dworcu kolejowym w Rybniku przez posterunkowego Banaszyńskiego i st. post. Rozka, więzień, — Gacka Alojzy, który zbiegł w dniu 14 bm. z więzienia karno-śledczego w Katowicach — Przytrzymany został z powrotem odtransportowany do swego więzienia w Katowicach.

Pożar w Będzinie

W nocy na niedzielę w Będzinie, w domu Moszka Warcberga (Boczna 8) wybuchł pożar. Spalił się sufit. Straty nieznaczne. Pożar powstał od silnie nagrzanego przewodu kominowego.

Solidarność „koleżeńska" go zgubiła

W związku z likwidacją szajki, która działała na terenie Tych i okolicy, osadzono m. in. w więzieniu sądowem w Mikołowie niejakiego Szostkowskiego. W kilka dni później Sz. otrzymał pakunek, który zawierał 160 sztuk papierosów „rarytas", 100 sztuk papierosów „płaskich", 10 kartonów bibułek, 3 osełki presówki, 4 funtowe kostki margaryny, około 1 kg kiełbasy i 1 chleb. Stwierdzono pozatem, że przesyłkę tę doręczył przed paru dniami niejaki Tomasz Laska, współtowarzysz osadzonego w więzieniu. Obydwaj wspólnie dokonali całego szeregu włamań. Jak już donosiliśmy, Laskę ujęto w dniu 14 bm. w mieszkaniu cyganki Pauliny Burjańskiej w Baranowicach, w pow. Rybnickim i osadzono w więzieniu w Żorach. Jak zdołano wreszcie ustalić, żywność dostarczona Szostkowskiemu, pochodziła z kradzieży, dokonanej ostatnio przez obu aresztowanych. (ok)

Matka, ratując dziecko przed zmarźnięciem

podrzuca je w obcem mieszkaniu w Krakowie ◆◆◆◆

Do mieszkania Katarzyny Zięby, zam. w Krakowie, przy ul. Smoleńskiej 21, przyszła w ub. niedzielę nieznana, bardzo biedna kobieta z dzieckiem 2 i pół rocznem, prosząc o szklankę herbaty dla swego zmarzniętego synka.

Ziębowa dała dziecku herbatę, wówczas kobieta oświadczyła, że sama uda się do sklepu po bułkę i za chwilę powróci.

Gdy po dłuższej chwili kobieta nie wracała, Ziębowa zrozumiała, że pójście do sklepu było tylko wymówką, a właściwie matka pozostawionego dziecka zbiegła, pozbywszy się kłopotu.

Dziecko oddano do żłóbka miejskiego, a za kobietą ową wszczęto poszukiwania.

Humor

DZIWNE.

— Tatusiu, dlaczego cały ten dom otoczony jest drutem kolczastym?

— Bo to jest stacja telegrafu bez drutu!

ANIOŁ — KOBIETA.

— Ja znam tylko jednego, który jest szczęśliwy, bo ma żonę — anioła. A jest nim Fonsio Wygniatalski.

— Co pleciesz, — przecież Fonsio jest wdowcem.

— Słusznie! A zatem żona jest już aniołem...

W SALONIE.

— Śliczna suknia. Czy pani kupiła ją na wypłaty, czy za gotówkę.

— Hm! Jakby to powiedzieć?... Dałam za nią dwa razy ratę...

EUROPEJSKIE PANIENKI.

X. — Niemiecki uczony Ado Baessler odkrył w Peru plemię Indjan, którzy nie znają takich słów jak „dzień dobry" dowidzenia" etc.

Y. — Cóż z tego? Ja sam znam w Europie wiele młodych panienek, które nie potrafią powiedzieć: nie.

TU WYCIĄĆ!

— 240 —

nić. Liczył na to, że obawa policji będzie większa, niż jej chciwość i że ostatecznie będzie wolała oddać mu list.

Pomimo to, gdy się wybrał po południu w drogę, był bardzo niespokojny.

Co będzie, gdy i teraz mu się nie uda, gdy pomimo jego gróźb pani Ropska nie wyda mu listu?

Nie miał odwagi myśleć o następstwach tego...

*

Olga nie mogła była przyjść do pani Ropskiej w odpowiedniejszej chwili.

Poczciwa kobieta nie chciała z początku wierzyć własnym oczom i zaprowadziwszy Olgę do swej ubogiej izdebki, powitała ją jaknajserdeczniej.

— Jak to ładnie ze strony pani, że nie zapomniała o mnie i odwiedziła mnie — zawołała, ściskając serdecznie ręce młodej kobiety. — Właśnie się wybierałam do pani, by z nią pomówić o pewnem tajemniczem zajściu.

Ale niechże pani usiądzie i opowie mi, co z panią słychać?

Olga, która również była rada, że widzi panią Ropską, niecierpliwiła się trochę, bo nie opuściło jej jeszcze wzburzenie, w jakie ją wprawił list Woleckiego.

Pomimo to odpowiadała na pytania zacnej kobiety bardzo uprzejmie; zapewniła ją, że bardzo często myślała o niej i jeszcze wczoraj byłaby ją odwiedziła gdyby miała na to czas.

— I dzisiaj z trudem się uwolniłam, gdyż baronówna Werner jest ogromnie surowa i daje mi bardzo mało wolności.

— 237 —

Ubierając się, dzwonił co chwila i zapytywał, czy poczta jeszcze nie przyszła.

Gdy nareszcie listonosz się zjawił i on przerzucił kilka listów, które szybko odebrał z rąk służącego, rozczarował się.

Było między nimi kilka rachunków, zaproszenie na obiad — nie było jednak upragnionego listu od Lili.

Nie było również jego własnego listu.

Wolecki pobladł śmiertelnie.

Ręce jego drżały — przez kilka sekund stał osłupiały i nieruchomy.

Wprawdzie przyszło mu jeszcze na myśl, że Lila mogła otrzymać jego list, ale umyślnie, na złość jemu, zwlekała z odpowiedzią.

Nadzieja ta była jednak zbyt słaba. Bardziej prawdopodobnem było, że poprzednie jego obawy nie były płonne.

Gdy nareszcie ocknął się trochę z osłupienia, zaczął chodzić po pokoju, rozmyślając nad tem, co mu wypada czynić.

Lila nie mieszkała więc u matki.

Może stara nie kłamała, gdy mu zamknęła drzwi przed nosem?

Przystanął.

Gdyby to była prawda? W takim razie Ropska mogła była zatrzymać list u siebie, by go przy sposobności oddać córce.

Jakkolwiek jednak było, postanowił się upewnić.

Nie miałby już sił na to, by raz jeszcze przeżyć podobnie niespokojną noc, jak ostatnią.

Biegał po pokoju jak szalony.

Trzy ofiary mrozów

Z Łodzi donoszą.

Ostatnie mrozy spowodowały w okolicach Łodzi kilka wypadków śmiertelnych. Koło przystanku kolejowego w Karniszewiczach miejskich znaleziono wóz dworski, na którym leżał zamarznięty na śmierć parobek. Na drodze znaleziono zwłoki 38-letniej Stanisławy Ślepoń, mieszkanki Wojkowa, która szła na jarmark do Sieradza i po drodze usiadła w polu. Trzecią ofiarą mrozów, znalezioną w lesie folwarku Józefów, pow. kaliskiego, była 62-letnia Stefanja Milewska, która udała się do lasu po chróst i tam zmarzła.

Katastrofalna burza nad Wenecją

Z Rzymu donoszą:

Wenecja i jej okolice zostały nawiedzione wielką burzą połączoną z oberwaniem chmury. Wody w kanałach i rzeczkach wezbrały na wysokość 1 i pół metra ponad poziom zwyczajny i zalały uliczki i place. W miejscowości Chioggia, położonej na lagunie na południe od Wenecji, straciło życie 15 osób we łaiach.

Krwawy napad bandytów na express transsyberyjski

Jak donoszą z Harbina, na express transsyberyjski dokonano napadu na terytorjum mandżurskiem. Według dotychczasowych danych, napastnicy zabili 7 pasażerów a 8 ciężko ranili. Na pomoc przybyły japońsko-mandżurskie oddziały wojskowe i w ostatniej chwili stoczyły walkę z bandytami, którzy zbiegli.

7 miljonów wolt

W Instytucie technologicznym w Darthmouth (Massachusetts U. S. A.) udało się fizykowi amerykańskiemu prof. van den Graaf, wytworzyć po raz pierwszy w dziejach fizyki spółczesnej prąd elektryczny o fantastycznem napięciu 7.000.000 wolt. Prąd ten wytwarza między służącemi jako elektrody 2 kulami aluminjowemi o średnicy 3 metrów każdą iskrę o 14 metrach długości. Wyładowanie następuje przy wtórze ogłuszającego huku. Doświadczenia prof. de Graafa mają głównie na celu zbadanie skutków oddziaływania tak silnych wyładowań na atomy, oraz na strukturę różnych pierwiastków chemicznych.

Kobieta wójtem w Turcji

We wsi Lemi Hissar w Anatolji wybrano na wójta gminy kobietę, 35-letnią p. Gul Hanum. Kemal Pasza zatwierdził wybór i przesłał serdeczne gratulacje. Jest to pierwsza tego rodzaju nominacja w Turcji.

Blisko pół miljona bezrobotnych

przybywa co roku w Polsce

Z Warszawy donoszą:

W sobotę przed południem sejmowa komisja budżetowa omawiała budżety uzdrowisk państwowych oraz zakładów higjeny i szpitali. W dyskusji poruszano sprawę przepełnienia szpitali, niestosowność skupiania w ręku państwa zbytniej ilości uzdrowisk zaległości samorządów w opłatach szpitalnych itp. Poruszano także sprawę zniżek kolejowych do uzdrowisk. Ministerstwo kolei zapowiadając obecnie obniżkę taryfy, zamierza równocześnie skasować wszelkie zniżki. Będzie to miało ten skutek, że podróż do uzdrowisk będzie droższa po reformie taryfy, aniżeli była dotąd.

Na koniec posiedzenia przemawiał wiceminister opieki społecznej dr. Piestrzyński, który odpowiadał na podniesione zarzuty a m. in. przytoczył ciekawe cyfry statystyczne. Mianowicie w ciągu najbliższych lat corocznie będzie nam przybywało 650 tys. ludzi 18-to - letnich, tymczasem warsztatów pracy dla nich opróżnia się corocznie tylko 200 tys. czyli, że co roku jest o 450 tys. warsztatów pracy za mało, aby wszyscy mogli być zatrudnieni. Starczy pracy jedynie na jedną trzecią część.

Na tem przerwano obrady nad budżetem. Następne posiedzenie, poświęcone budżetowi rolnictwa i reform rolnych odbędzie się w poniedziałek.

Konsystorz prawosławny w Warszawie

nieprawną „fabryką" rozwodów

Donoszą z Warszawy: Władze prokuratorskie przeprowadziły sensacyjną rewizję w konsystorzu prawosławnym w Warszawie.

Jak wiadomo, przed niedawnym czasem władze prokuratorskie wszczęły śledztwo przeciwko konsystorzowi z powodu nieprawnego udzielania rozwodów małżonkom, gdy jedna strona była wyznania rzym.-katolickiego.

W związku ze wszczętem w tej sprawie śledztwem, zawiadomiono metropolitę prawosławnego Djonizego, że należy te praktyki przerwać. Tymczasem mimo otrzymanego zawiadomienia, konsystorz w dalszym ciągu udzielał rozwodów.

W związku z tem naczelny prokurator sądu okręgowego w Warszawie wydelegował w piątek wiceprokuratora Missune, celem wosławnym. W południe zjawił się prok. Missuna w konsystorzu w towarzystwie sędziego śledczego X rewiru.

Prokurator zażądał od konsystorza wydania aktów wszystkich spraw rozwodowych, prowadzonych przeciwko katolikom.

W konsystorzu powstała konsternacja. Odmówiono wydania aktów, tłumacząc to dyspozycją metropolity i zgodzono się wydać akta na pisemne polecenie prokuratury. Prokurator zgodził się przysłać takie pismo, jednakże zażądał, aby do czasu załatwienia tej sprawy, konsystorz żadnych rozwodów przeciwko katolikom nie prowadził.

Sprawa o zabójstwo śp. Hołówki

przedmiotem rozprawy Sądu Najwyższego

Sąd Najwyższy wyznaczył na dzień 19 bm. rozprawę kasacyjną w procesie Mikołaja Motyki i Romana Baranowskiego, skazanych przez Sąd Przysięgłych w Samborze za zabójstwo śp. Tadeusza Hołówki na 12 lat więzienia.

Ponieważ oskarżeni nie mają obrońców Sąd Najwyższy wyznaczył im obrońców z urzędu dla popierania skarg kasacyjnych. Rozprawie przed Sądem Najwyższym będzie przewodniczyć prezes I-szej Izby Karnej Sądu Najwyższego. Rzymowski przy udziale sędziów Wyrobka i Sokalskiego. Fotel oskarżyciela zajmie prok. Błoński. Zarówno skład kompletu sądzącego, jak i osoba prok. Błońskiego, znane są z procesu Gorgonowej, który rozpatrywano w tym samym komplecie sędziów przy udziale tego samego prokuratora.

W związku z tem donoszą ze Lwowa o zagadnieniu wypłacenia nagrody za wykrycie śp. Tadeusza Hołówki. Władze wyznaczyły nagrodę 10.000 zł. za pomoc w schwytaniu sprawców. Obecnie po wyroku na Motykę i Baranowskiego, oraz wobec stracenia bezpośrednich sprawców mordu, Danylyszyna i Bilasa, nagroda ta miała być wypłacona odnośnym funkcjonarjuszom policji, oraz osobom cywilnym, jednak z powodu wniesienia sprawy o kasację w Sądzie Najwyższym, wypłata została odroczona, do czasu uprawomocnienia się wyroku.

Niemcy przygotowywały rozbiór

państw bałtyckich

Jak donoszą z Tallina, władze bezpieczeństwa publicznego w dalszym ciągu przeprowadzają rewizje wśród działaczy niemieckich.

Rewizja zarządzona u lejtnanta rez. armji estońskiej Niemca v. Himmelssterna, dała wręcz nieoczekiwane rezultaty.

Znaleziono mianowicie dokładnie opracowany plan działalności Niemców bałtyckich na okres kilkunastu lat. Akcja Niemców miała rozwijać się etapami i doprowadzić w rezultacie do podziału państw bałtyckich pomiędzy Rosję sowiecką i Niemcy. Ministerstwo propagandy w Berlinie, do Niemiec miałaby przejść w całości Litwa, Łotwa, oraz południowa część Estonji. Pozostała zaś część Estonji wraz z Tallinem i Narwą miały by przypaść Rosji.

Ogłoszenie znalezionych dokumentów niemieckich wywołało w Tallinie niebywałą sensację. Władze rządowe ze względu na toczące się w dalszym ciągu śledztwo, szczegóły etapu prac propagandy niemieckiej w ciągu najbliższych lat, trzymają w tajemnicy.



— Z powodu fatalnego stanu finansów miejskich, magistrat warszawski zredukował w ciągu grudnia około 2.000 osób, czyli 10 proc. ogółu pracowników miejskich. Da to około miljona oszczędności miesięcznie

— W niedzielę staraniem towarzystwa polsko-jugosłowiańskiego w Warszawie odbyła się uroczysta akademja w sali rady miejskiej z okazji rocznicy urodzin króla Jugosłowiańskiego Aleksandra I-szego, oraz 15-lecia zjednoczenia Jugosławji.

— Jak donoszą z Charbina, liczba zamordowanych przez bandytów pasażerów pociągu transyberyjskiego wynosi 15.

— Parowiec amerykański „Elen Parshal" uległ katastrofie na wysokości Nowej Szkocji. 26 osób załogi rzuciło się w morze tuż przed wybuchem zbiorników gazoliny. 8 marynarzy wraz z kapitanem wyłowił statek duński. 8 zdołało dopłynąć do brzegu, o 10 brak wiadomości.

— Wskutek dalszych ulewnych deszczów powódź w Marokko znacznie wzrosła, zatapiając okolice Fezu Wszelka komunikacja została przerwana. Miasta tona w ciemnościach wskutek przerwania przewodników elektrycznych. Liczba ofiar w ludziach jest znaczna.

— Morderca króla Afganistanu Nadir Chana został skazany na śmierć. Dwóch jego pomocników skazano na dożywotnie więzienie.

— Amerykański sekretarz stanu Hull po zakończeniu Konferencji Panamerykańskiej w Montevideo, uda się do Buenos Aires. Wizyta ta ma na celu zacieśnienie stosunków między Stanami Zjedn. a Argentyną.

TU WYCIĄĆ!

— 238 —

Jakim sposobem uzyskać pewność i dostać z powrotem w swe ręce list, który mógłby być dla niego niebezpiecznym? — Czy jeszcze nie było zapóźno?

Gdy się uda do pani Ropskiej, z pewnością go nie przyjmie inaczej, niż za pierwszym razem.

Nagle stanął znowu.

Gdyby go jednak nie poznała, gdyby nie wiedziała, że to on...

Zaczął szybciej oddychać.

Czy nie udało mu się już przebrać tak, że był nie do poznania?

Gdyby tak spróbował jeszcze raz tego sposobu? Pani Ropska widziała go tylko w przelocie; nie potrzebował się więc obawiać, że go prędko pozna.

Była przytem tylko prostą kobietą.

Główną rzeczą było tedy wybrać odpowiednie przebranie.

Woleckiemu zależało nietylko na tem, by się dowiedzieć z wszelką pewnością, czy Lila nie mieszka u matki, ale także chodziło mu o to, by dostać z powrotem w swe ręce list, jeżeli go Lila nie oddała.

Ten podwójny cel mógł jednak osiągnąć tylko w tym wypadku, gdy go pani Ropska nie pozna. Nie trudno mu będzie to osiągnąć, bo, jak wspomnieliśmy, widziała go zaledwie przez chwilę.

Nie miał tedy wiele trudu z przebraniem. Wybrał z pośród wielu swych ubrań jedno starsze i trochę znoszone, w którem nie wyglądał zbyt elegancko i zarzucił na ramiona szeroki płaszcz, który nosił w chłodne wieczory.

— 239 —

Pani Ropska z pewnością się nie domyśli, że urzędnik policyjny, za jakiego jej się przedstawi, jest tym samym elegantem, którego wczoraj tak niegrzecznie odprawiła.

Wolecki wyprawił z domu służącego, by mu nie przeszkadzał.

Nawet ktoś, kto go dobrze znał, nie odrazu poznałby w skromnie ubranym starszym człowieku eleganta Woleckiego.

Ubrawszy się, włożył wreszcie do kieszeni starą srebrną monetę, która napozór podobna była do znaku, którym się często wykazywali urzędnicy policyjni.

Przygotowania poczynił więc jaknajstaranniej. Nie jego wina było tedy, że pomimo to nie osiągnął celu, że musiał z niczem opuścić mieszkanie pani Ropskiej.

Nie dał jednak za wygraną. Zauważył on zmieszanie wdowy. Widocznie nie wszystko było w porządku.

Bez wątpienia list znajdował się jeszcze w jej posiadaniu. Musiała mieć jakieś tajemne powody po temu, by go nie wydać.

Ale właśnie dlatego Wolecki musi go odebrać. Może wdowa otworzyła i dowiedziawszy się z niego o jego tajemnicy, chciała wymusić na nim pieniądze?

Wolecki był przekonany, że ludzie ubodzy nie wahaliby się popełnić nawet przestępstwa, byle zdobyć pieniądze.

Ażeby osiągnąć cel, pozostawił tedy kobiecie czas do popołudnia, by się namyśliła, co ma czy-

Humor

DYSKRECJA.

— Karolu, czy jesteś dyskretny?

— Jak grób...

— Dobrze, pożycz mi zatem 200 złotych, ale nie mów nic o tem nikomu.

— Bądź spokojny, kochanie — to tak jakbyś mi nic nie powiedział.

KINOMAN.

— Skąd wracasz?

— Byłem w kinie.

— Ubawiłeś się?

— Znakomicie! Wyobraź sobie, jednemu jegomościowi, siedzącemu w krzesłach, ktoś z galerji plunął na łysinę.

TRAFNA ODPOWIEDŹ.

— Kto może mi wymienić jakiś przedmiot przezroczysty?

— Dziurka od klucza, panie profesorze.

ZACHĘTA.

— Proszę pana, czy myszy będą chciały jeść te truciznę?

— Ależ, proszę pani, będą się nią delektować. Mój synek ma dwie białe myszki to je poprostu nic innego nie chcą jeść.



326)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Jan Tadeusz, hrabia Klimczok z Bielska pozbawiony majątku i nazwiska przez oszusta Lubara uciekł w góry z postanowieniem, że będzie tępił złych, a bronił pokrzywdzonych. Klimczok dobrał sobie towarzyszy i utworzył z nimi bandę rozbójniczą która swoją siedzibę miała w pobliżu malowniczej doliny Bystrej. W jakiś czas później w pałacu hrabiny Waldenhofen popełniono kradzież. Fałszywie oskarżona Małgosia-gęsiarka, przygarnięta przez hrabinę, została aresztowana. Właściwie kradzieży tej dokonała córka hrabiny Marja, wspólnie ze stangretem Janem, w którym się zakochała. Tymczasem młody ogrodnik Grześ wyznaje swą miłość Paulince, którą zdradził stangret Jan.

*

Dziewczyna przeczuwała już naprzód, na co się zanosi, więc weszła do pokoju blada i zmieszana. Nie płakała jednak, choć hrabina był przygotowana na łzy. Czy więc Paulinka nie czuła żadnej skruchy? Czy ta dziewczynka miała tak twarde serce?

Hrabina usiadła przy swem biurku.

— Paulinko, — przemówiła poważnie. — myślę, że ci już wiadomo, dla czego kazałam przywołać cię do siebie. Nie mam zwyczaju tracić słów na próżno i gniewać się niepotrzebnie. Myślę jednak, że sama zrozumiesz, iż postępowanie twoje z Grzesiem jest nieprzyzwoite, a nawet bezwstydne i że cię dłużej w służbie zatrzymać nie mogę. Zwalniam cię ze służby i proszę, abyś dziś jeszcze mój dom opuściła!

Po Paulinie nawet teraz jeszcze nie było znać ani strachu, ani żalu. Zachowała spokój i obojętność.

— Jakto, pani hrabino — powiedziała przekornie, — chce mnie pani wygnać ze służby i nazywa mnie pani bezwstydną, ponieważ pozwoliłam, aby mię Grześ pocałował? To rzecz niesłychana!

Hrabina Agnieszka z zdumieniem przypatrywała się dziewczynie, która do tego czasu zawsze okazywała się skromna i posłuszna.

— Co sobie ty myślisz, Paulinko? — zawołała oburzona. — Takim głosem śmiesz przemawiać do mnie? Zamiast żałować i prosić o przebaczenie, udajesz obrażoną! Jakto, więc moja córka miałaby mieć rację, żądając odemnie, abym cię oćwiczyła, zanim wydalę ze służby?

Wtedy Paulinka parsknęła ironicznym śmiechem.

— Co, tego żądała hrabianka? — zawołała. — Hahaha, to zabawne! Lecz w takim razie powinna pani hrabina najpierw oćwiczyć pannę hrabiankę. Bo jeżeli zdaniem pani hrabiny jestem bezwstydną, to panna hrabianka jest nią w daleko wyższym stopniu! Tak, panna hrabianka jest bezwstydniejszą odemnie. Bo ja zadawałam się tylko z Grzesiem, który jest moim narzeczonym i chce się żenić zemną. Lecz nigdy nie poleciałabym do stajni, i nie pozwoliłabym, aby mnie ściskał Jan!

Hrabina zbladła i wystraszonym wzrokiem spoglądała na Paulinkę.

— Co to ma znaczyć? — zpytała hrabina — Kto to uczynił?

Paulinka uśmiechała się ironicznie

— Kto to uczynił? Nikt inny, tylko panna hrabianka, ta duma panna hrabianka! Sama to widziałam na własne oczy. Uwiodła mi stangreta, a potem śmie mnie jeszcze oskarżać przed panią hrabiną, chociaż wcale nie jest lepsza.

Osłupiałe rysy hrabiny ożywiły się znowu.

— Ach tak, — powiedziała, — teraz cię rozumiem. Widziałaś hrabiankę w stajni, gdy z Janem zapewne rozmawiała o swoim kucyku. Pewnie chcesz się zemścić. Może jednak miałaś jakie stosunki z stangretem i dlatego jesteś zazdrosną. Powinnaś się wstydzić rzucania tak niesłusznych oszczerstw na moją córkę. Bardzo żałuję, Paulinko, że teraz dopiero cię poznaję. Do tego czasu nie mogłam ci odmówić współczucia, bo choć postąpiłaś lekkomyślnie, nie miałaś jednak złego serca. Teraz jednak widzę, że jesteś zepsutą! Idź z moich oczu. Podejrzenia rzucane przez taką osobę, jak ty, nie mogą dotknąć hrabianki Waldenhofen!

Paulinka zaczęła płakać.

— Pani hrabina uważa mnie za złą i niegodziwą dziewczynę, a ja nic na to nie mogę poradzić, — mówiła wśród łkania. — Mimo to pozostanie prawdą, co powiedziałam. Naturalnie, jeżeli podobne rzeczy zachodzą u wielkiego państwa, nikt o tem słuchać nawet nie chce. Lecz u takiego biednego stworzenia jak ja, wszystko jest zaraz bezwstydem i grzechem. Mimo to prawdą jest, co sama widziałam na własne oczy. Chciałam iść do stajni. Wtedy zobaczyłam, że hrabianka siedziała na kolanach Jana i, że Jan raz po raz ściskał hrabiankę, a ona go całowała. O kucyku nie mówili ani słowa. To jest szczera prawda, jak pragnę zbawienia. Jeżeli pani hrabina nie chce mi wierzyć, to proszę zapytać pannę hrabiankę. Zobaczymy, czy będzie miała odwagę wyprzeć się tego w żywe oczy.

Z twarzy hrabiny Agnieszki wszystka krew spłynęła do serca. Szeroko rozwartemi oczyma utkwiła wzrok w dziewczynę.

— Kłamiesz, kłamiesz! — krzyknęła oszalała z oburzenia. — Wyssałaś sobie z palca te podłe oszczerstwa, aby się obmyć z winy i oczernić moją córkę!

Potem dłonie przycisnęła do skroni.

— Wszechmocny Boże! — jęczała. — A gdyby to było prawdą? O Boże, w jaką otchłań każesz mi spoglądać?

Chwiała się w kolanach, lecz wysiłkiem całej swej woli zapanowała nad sobą. Czuła, że w tak ważnej chwili nie powinna tracić zimnej krwi.

— Jeszcze nie wierzę w to, co powiedziałaś, — wykrztusiła przemocą. —Zbadam jednak tę sprawę i stosownie do twojego życzenia zapytam córkę! Biada ci, gdybyś skłamała! Czy ogrodowczyk wie o tem?

— Nie.

— Więc dobrze. Nie wspomnisz mu nic o tem. Wogóle spodziewam się po tobie, że zachowasz ścisłe milczenie, dopóki tej sprawy nie zbadam. Nie pożałujesz tego!

Serce ściskało się hrabinie z bólu i goryczy, że musiała wdawać się w układy z dziewczyną, którą chciała ukarać. Lecz cóż miała uczynić?

Paulinka otarła łzy i kiwnęła głową potakująco.

— Jak będzie czas, znowu cię zawołam. A teraz pozostaw mnie samą.

Paulinka wyszła. W korytarzu śmiała się z radości.

— Biedna hrabina! — szeptała d siebie.— Żal mi jej bardzo, bo była dla mnie zawsze bardzo dobra i wogóle ma serce jaknajlepsze. Byłabym jej chętnie oszczędziła zmartwienia. Lecz ostatecznie każdy musi dbać o siebie samego.

Hrabina Agnieszka tymczasem z wielkiego wzruszenia chodziła po pokoju. Nie mogła jeszcze wyjść z osłupienia po tem, co słyszała. Wprawdzie miała już tyle kłopotu z Marją, że nie mogła jej wcale dowierzać.

Wreszcie hrabina uspokoiła się do tego stopnia, że mogła spokojnie rozmówić się z Marją. Poszła do drzwi i szarpnęła za dzwonek. Wszedł lokaj.

— Gdzie jest moja córka?

Lokaj skłonił się głęboko.

— Zdaje mi się, że widziałem pannę hrabiankę przed kwadransem, jak szła do stajni.

Lokaj spoglądał na swą panią ze zdumieniem. Nie mógł bowiem pojąć, co to miało znaczyć, że zbladła i drgnęła.

— Proszę zawołać pannę hrabiankę! — rozkazała, tłumiąc w sobie oburzenie. — Albo też nie, — poprawiła się, — zaczekaj, dopóki nie wróci!

Ostatnie słowa podyktował jej strach, aby sługa nie przydybał córki w podobnej sytuacji, w jakiej znalazła ją przedtem Paulinka.

Lokaj ukłonił się i wyszedł z pokoju. Zaledwie był poza drzwiami, gdy zobaczył Marję. Wróciła ona przed chwilą ze stajni i krążyła dokoła, bo chciała zobaczyć zapłakaną Paulinkę i rozkoszować się jej smutkiem i łzami.

Lokaj natychmiast spełnił dane sobie polecenie. Marja uradowała się bardzo i z dobrą miną udała się do matki.

Hrabina Agnieszka znowu usiadła przy biurku, tak że Marja nie mogła spostrzec jej twarzy.

— Kazałaś mnie przywołać do siebie, mamo? — zapytała Marja. — Czy to znowu chodzi o Paulinkę? Czy ją wypędziłaś ze służby?

Hrabina Agnieszka nie zdołała wymówić słowa. Mimo to zrobiło jej się trochę lżej na sercu, bo jeżeli Marja rzeczywiście popełniła nietakt, o który posądzała ją pokojówka, w takim razie nie śmiałaby oskarżać dziewczynę, a tem mniej jeszcze stanąć wobec matki z miną obojętną i wyzywającą.

— Marjo, — wykrztusiła wreszcie hrabina z przemocą, — kazałem cię zawołać nie dlatego, aby pomówić o Paulince tylko o tobie samej.

Potem uniosła się z krzesła. Ręce złożywszy, jakby do modlitwy, zbliżyła się do córki, spoglądając na nią wzrokiem pełnym trwogi.

— Marjo, — powtórzyła rozpaczliwym głosem, — zaklinam cię, powiedz mi, że to nie prawda, co przed chwilą słyszałam o tobie! Powiedziano mi, że jesteś gorszą od Paulinki, bo romansujesz z człowiekiem o wiele niższym od ciebie, z naszym stangretem? Na Boga, Marjo, patrz mi prosto w oczy!

Marja zbladła, jak ściana. W niemem, głuchem osłupieniu utkwiła wzrok w matkę. A gdy spotkała jej błagalne spojrzenie, nie zdołała oprzeć się jego sile. Zalana rumieńcem w poczuciu winy spuściła w dół oczy.

Z piersi hrabiny wydarł się lęk trwogi. Wzrok córki powiedział jej dosyć. Nie potrzebowała już żadnego potwierdzenia. Hrabina Agnieszka ledwie trzymała się na nogach. Z trudem zawlokła się do fotelu, na które opadła bezwiednie. Głośno łkając, zakryła twarz rękami. Tak siedziała przez kilka chwil zupełnie złamana na duchu.

Marja przygryzała wargi Zmieszana, przesuwała palce po fałdach stanika. Głęboka boleść matki nie zupełnie była jej obojętną. Była w tej chwili podobną do uczenicy skarconej przez nauczyciela. Lecz stan ten nie potrwał długo.

Wreszcie hrabina Agnieszka ochłonęła nieco.

— Nieszczęsna, co uczyniłaś? — zawołała z wzrastającem oburzeniem. — I ty, przewrotne stworzenie, miałaś czoło oskarżać Paulinkę o wiele niewinniejszy postępek? Ty, faryzeuszko, sama powinnaś uderzyć się w piersi i przyznać do winy, a nie potępiać niewinniejszych od ciebie.

Uniesiona gniewem zerwała się po raz drugi. Z błyszczącem okiem przystąpiła tuż do hrabianki, która drgnęła pod jej wzrokiem.

— Sama przed chwilą wydałaś sąd na siebie. Zasłużyłaś na to, — to mówiąc, podniosła rękę, — aby cię oćwiczyć, podobnie, jak chciałaś oćwiczyć Paulinkę, wyrodne dziecko! Lecz brzydzę się karą cielesną. Wstyd, jakiego sobie narobiłaś, bardziej palić cię będzie, jak gdybym wysmagała cię batem! Swoją cześć dziewiczą i skromność podeptałaś nogami. Nie chciałam wierzyć, gdy mi to powiedziano. Nie umiem nawet tego wyrazić, jak tobą pogardzam!

Ponieważ Marję ominęły cięgi, więc odzyskała dawniejszą bezczelność. Opornie i krnąbrnie spoglądała na matkę.

— Kto ci opowiedział o tej historji? — zapytała bezczelnie.

— To rzecz obojętna! Najważniejsza, że nie śmiesz zaprzeczyć, ze romansowałaś z stangretem.

Marja dumnie wzniosła głowę do góry i szyderczym wzrokiem spoglądała na matkę.

— O stangrecie nic mi nie wiadomo. Ponieważ zdaje się, że wiesz wiele, powinnaś jednak wiedzieć wszystko!

Hrabina spoglądała na córkę ze zdumieniem.

— Nie rozumiem cię. Co chcesz przez to powiedzieć?

— Że Jan jest moim narzeczonym, to prawda, — przyznała się Marja. — Tego nie zaprzeczem, ani na chwilę. Nieprawdą jest jednak, że jest stangretem. Jan jest w rzeczywistości hrabią... hrabią Janem Ilmensteinem.

Hrabina Agnieszka zrazu oniemiała ze zdumienia.

— Co ty pleciesz? — zawołała potem, składając ręce.

— Ja wcale nie plotę, mamo. Właściwie nie miałam o tem powiedzieć nikomu, bo Jan sobie życzy, abym o tem zachowała jaknajściślejszą tajemnicę. Lecz teraz jest mi wszystko obojętne. Dowiedz się więc i ty o tem.

Opowiedziała potem wszystkie kłamstwa, usłyszane od Jana.

Rozumie się, że hrabina nie była tak łatwowierną, jak Marja. Hrabinę Agnieszkę ogarniało zwątpienie.

Oburzyła się na łatwowierność i przewrotność Marji, niemniej, jak na bezczelność i brak sumienia niecnego stagreta.

— Uniewinnia cię jedynie twoje niedoświadczenie i głupota, których dostateczne dałaś dowody, Marjo, — powiedziała hrabina z wzburzeniem.— Przez to jednak wcale nie chcę powiedzieć, jakoby twoje bezwstydne postępowanie zasługiwało na mniejsze potępienie, gdyby nie chodziło o Jana, tylko o hrabiego. Bo nawet wobec hrabiego, powinnaś zachować swoją cześć dziewiczą. Nie byłabym jednak nigdy przypuszczała, że jesteś tak głupią i wierzysz temu bezczelnemu stangretowi, który cię okłamuje.

Ale hrabina wybrała się nie w porę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

SPORT i KULTURA FIZYCZNA

Piękne zwycięstwo polskich piłkarzy w Belgii

„Diable Rouges" Bruksela — Kraków 5:7 (2:3)

W Niedzielę na wielkim stadjonie brukselskim rozegrany został w obecności 20 tys. widzów pierwszy mecz polskiej reprezentacji piłkarskiej z Krakowa z najlepszem zespołem Brukseli, znanej pod nazwą „Diable Rouges", który zakończył się pięknem sukcesem polskich piłkarzy, bowiem po b. ciekawej grze, pełno emocjonujących momentów, krakowscy piłkarze odnieśli zasłużone zwycięstwo.

Reprezentacja Krakowa zagrała b. ładnie a na specjalne wyróżnienie zasługują Pychowski, Kotlarczykowie, Smoczek i Pazurek.

Belgijczycy wystawili najlepszy skład i doświadczeni już w tylu międzynarodowych bojach, starali się za wszelką cenę odnieść nad Polakami zwycięstwo, tembardziej, że chodziło im również o pewne zrewanżowanie się nad Polakami za porażkę z reprezentacją Niemiec.

Polacy wystąpili w następującym składzie: Koczwara, Pychowski, Pająk, Kotlarczykowie, Mysiak, Kubiński, Malczyk, Smoczek, Pazurek, Ciszewski.

Boisko pokryte warstwą śniegu 4 stop. mrozu.

Bramki padły w następującej kolejności. 3 min. Vorhoff, 5 min. Malczyk, 13 min. Vorhoff, 26 min. — Smoczyk, 30 min. Kubiński,

Po przerwie 1 min. Malczyk, 8 min. Smoczek, 10 min. Mceal, 21 min. 21 min. Capele, 30 i 33 min. Pazurek, 44 min. Capele.

Prasa belgijska jest pełną pochwał o grze Polaków i wszędzie Polacy podejmowani byli z serdeczną gościnnością.

*

Belgijski związek piłki nożnej ustalił następujący skład drużyny:

Vandermeyere, Smellinck, Heremans, Creckaers, Hellemans, Claessens, Sayes, Vorhoof, Capelle, Moeschal, Vandeyedne.

Jest to drużyna identyczna zupełnie z najsilniejszą reprezentacją Belgji. Po meczu z „Diables Rouges", repr. Krakowa gra we wtorek, 19 bm., w Hadze mecz z „Zwalungen" (nieoficjalna reprezentacja Holandji), 24 bm. z reprezentacją polskiej emigracji w Lens i 25 bm. z polską drużyną PZPN. we Francji, Pogonią w Marlen.

Holenderski związek piłki nożnej w składzie drużyny „Zwalungen" na mecz wtorkowy z Krakowem wstawił większość graczy Hagi, najsilniejszego okręgu w Holandji.

*

W piątek wieczorem przybyła do Brukseli piłkarska reprezentacji Krakowa, która w niedzielę walczyła o g. 14 z repr. Brukseli. Gości powitali na dworcu przedstawiciele piłkarstwa belgijskiego i odprowadzili do hotelu Scheersa, poczem odbyła się wspólna kolacja z przedstawicielami poselstwa polskiego. W sobotę krakowianie zwiedzali autocarami miasto i składali wizytę konsulowi polskiemu. Ponadto delegacja KOZPN pp. gen. Mond, starosta Więk i dr. Statter wraz z dziennikarzami pp. Sikorskim i Szenajchem przyjęci byli przez p. ministra pełnomocnego.

Dziennikarzy polskich podejmuje Związek prasy belgijskiej z prezesem Boinem na czele.

Dzisiejszy mecz prowadzi p. Mutters.

*

WYSOKIE ODZNACZENIA DLA POLSKICH DZIENNIKARZY SPORTOWYCH W BELGJI.

Z okazji obrad międzynarodowego kongresu prasy sportowej, Rząd belgijski odznaczył wysokiemi odznaczeniami dwu delegatów Polski pp. red. Sikorskiego.

Sport w Czechosłowacji

PRZED POROZUMIENIEM CZESKICH I NIEMIECKICH ŁYŻWIARZY

Niektóre pisma czeskie przyniosły przed kilku dniami wiadomość, że przedstawiciel niemieckiego Eislaufverbandu w Opawie dr. Maly wyjechał do Pragi w celu omówienia wzajemnego stosunku z Ligą kanadyjskiego hokeja. Przedtem chodziły też słuchy, że Eislaufverband ma być policyjnie rozwiązany z powodu antypaństwowej czynności. Zaprzeczeniem tych pogłosek miał być fakt wyjazdu dr. Malego do Pragi.

„Czeske Slovo" stwierdza, że dr. Maly nie wyjechał do Pragi, lecz do Mor. Ostrawy, gdzie spotkał się z odpowiedzialnemi czynnikami i omówił kwestję stosunku Eislauverbandu do związku łyżwiarskiego w Pradze. Zagadnienie nie jes tak proste, jak w innych kategorjach sportu, w którym Niemcy mogą uzyskać kontakt z międzynarodową federacją tylko za pośrednictwem państwowego związku. W związku łyżwiarskim jest inaczej, ponieważ Międzynarodowa Unja Łyżwiarska przyznała Eislaufverband'owi pewien samorząd, tak, że członkowie Eislaufverbandu w Opawie są członkami Międzynarodowego Związku Łyżwiarskiego z ramienia swej organizacji, a nie za pośrednictwem czechosłowackiego państwowego związku. Dzięki temu samorządowi pozycja Eislaufverbandu jest mocna i Niemcy potrafili już ją wykorzystać. Trzeciego roku wnieśli wprost od siebie protest przeciwko mistrzostwom czechosłowackim w Mor. Ostrawie do Unji do Sztokholmu z pominięciem państwowego związku. Międzynarodowa Unja Łyżw. uznała jednak postępowanie Eislaufverbandu za niewłaściwe i protest odesłała do Związku Łyżwiarskiego w Pradze. Ten naturalnie protest odrzucił i zdystansował Opawę na dłuższy okres.

Taki konflikt nie przyczynił się oczywiście do rozwoju łyżwiarstwa, a sportowi w jeździe figurowej wprost zaszkodził. Obecnie jest pono dobra wola po obydwu stronach dla zlikwidowania skutków konfliktu i zawarcia porozumienia. Na podstawie pertraktacyj dr. Malego z dr. Sliva w Mor. Ostrawie należy oczekiwać, że już w najbliższej dobie zostanie utorowana droga do współpracy dla dobra czechosłowackiego łyżwiarstwa.

O mistrzostwo hokejowe Śląska

ŚL. T. H. KATOWICE — C. T. ŁYŻW. CIESZYN 1:2 (0:1 0:0 1:1)

Pierwszy mecz hokejowy o mistrzostwo Śląska w klasie A rozegrany wczoraj w Katowicach na sztucznym lodowisku, zakończył się nieznaczną porażką silnie faworyzowanej drużyny STH. Debiut Niemców cieszyńskich naogół uważać należy za udały i zwycięstwo ich jest zasłużone, bowiem mimo przewagi katowiczan w większości gry, strzelali oni więcej i skuteczniej na bramkę.

Już w pierwszej tercji prowadzą przez Karugę. Katowiczanie dopingowani przez nieliczną garstkę sympatyków, przedewszystkiem w drugiej tercji gry mają więcej sytuacji podbramkowych, a wyrównują dopiero w trzeciej tercji tuż na początku ze strzału Anselma z podania Wieży. Tempo się zaostrza i Niemcy zdołali zdobyć zwycięską bramkę znów przez Karugę.

Sędziował p. Górski.

POGOŃ (KATOWICE) — POLICYJNY 2:1 (0:0 2:1 0:0)

Wczoraj na lodowisku Policyjnego K. S. w Sosnowcu odbył się mecz hokejowy o mistrzostwo kl. B pomiędzy gospodarzami, a Pogonią z Katowic. Mecz wzbudził ogromne zainteresowanie, przyczem widzowie nie zawiedli się. Gra była bardzo ładna i zajmująca, to też graczom nie szczędzono oklasków.

Pierwsza i trzecia tercje zupełnie wyrównane, a wynik padł w drugiej tercji. Pogoń zwyciężyła więcej szczęśliwie, jak zasłużenie, bo miejscowi nie ustępowali im zupełnie.

Dla Policyjnego zdobył bramkę Bogdanowicz, a dla gości padła jedna samobójcza, drugą Wilimowski.

Publiczność dawała również wyraz swemu niezadowoleniu z rozstrzygnięć sędziego, biorąc żywy udział w grze przez krzyki i gwizdy. Atmosfera mimo zimna bardzo gorąca.

Hokej w kraju

Warszawa: Polonia — Skra 5:0 (0:1, 3:0, 2:1). Bramki dla Polonji zdobyli: Krygier 3, Szczepaniak 2.

Wilno: Reprezentacja Łotwy „US" — Ognisko Wilno 0:2, (0:0, 0:0, 0:2). Bramki Godlewski, Okołowicz. W drugim dniu: Ognisko pokonało Łotyszów 1:2. Bramki Sadowski dla Łotyszów — Lappainen. W czasie przerw popisywała się w swojej doskonałej jeździe figurowej na lodzie mistrzyni Łotwy p. Dregusa.

Krynica: KTH — Sokół Kraków 3:3 (0:1, 2:1, 1:1). Bramki dla KTH zdobył — Burda 3, dla Sokoła — Jasiński, Pankowicz i Kakowski po 1.

Łódź: ŁKS Łódź — Warszawianka 2:4. Bramki dla Warszawianki zdobyli — Modzelewski, Przedpełski, Szyrakowski po 1. Dla Łodzian obie Załęski.

WARTA — LECHJA 7:1 (1:0 4:0 2:1)

Lechja wystąpiła w osłabionym składzie. Był to pierwszy mecz, rozegrany przez pokonaną drużynę w obecnym sezonie. Warta grała b. dobrze i odniosła zasłużone zwycięstwo, mimo brawurowej obrony bramkarza Lechji. Znać było u drużyny Lechji brak treningu.

KRAKÓW:

CRACOVIA — LEGJA 7:1 (3:0 2:1 2:0)

Pierwszy mecz o mistrzostwo Krakowa w hokeju lodowym przyniósł w rezultacie zwycięstwo Cracovii. Wynik dla Legji niezły, uzyskała go dzięki niezwykłej ambicji, a nawet poprawienie rezultatu leżało w jej możliwościach, kilka bowiem doskonałych sytuacji podbramkowych, zaprzepaścili jej napastnicy. Cracovia grała słabiej, powodował to brak Wołkowskiego. Odznaczyli się: u zwycięzców: Nowak, Kowalski i Balcer, w Legji: Witek.

Pierwsza tercja upływa pod znakiem lekkiej przewagi Cracovii, uzyskującej 3 punkty. W drugiej i trzeciej tercji tempo ospałe, dopiero pod koniec Cracovia przypuszcza generalny atak na bramkę przeciwnika. Strzelcami byli: Balcer 3, Kowalski 1, Nowak 1. Graznik 1 i 1 samobójcza, dla Legji punkt zdobył Witek. Sędziował doskonale p. mgr. Osiek. Publiczności 200 osób.

MAKKABI — WAWEL 2:2 (2:1 0:0 0:1)

Spotkanie przyjacielskie w hokeju lodowym. Obie drużyny jeszcze nie w formie. Makkabi osłabiona rezerwowymi graczami. Najlepsi zawodnicy w zespołach uzyskali bramki: Bitterman Gustaw i Bronek dla Makkabi, Czajka i Meylicz dla Wawelu. Sędzią był p. mgr. Osiek.

Warszawa—Budapeszt w boksie 8:8

W Warszawie gościła reprezentacja bokserska Budapeszt, która zmierzyła się z bokserską reprezentacją Warszawy. Uzyskano w ogólnej punktacji wynik 8 : 8, przyczem w dwu wagach skrzywdzono Polaków.

Wyniki od wagi muszej do ciężkiej są następujące: Rotholz bije na pkt Santy. Frigis zwycięża na pkt. Kaźmierowskiego, Szabo — Rostowskiego, Harani remisuje z Bąkowskim, Sewerynlak wysoko na pkt. zwycięża Vargę, remisują: Szigeti z Pisarskim, Firsy z Dorobą i Keses z Mierskim.

Sport w Małopolsce

KURSY I EGZAMINY.

W dniach 19 i 21 bm. każdorazowo o godz. 17 w lokalu YMCA przy ul. Krowoderskiej 8 odbędzie się obowiązkowy kurs dla kierowników sekcji i kapitanów drużyn gier sportowych. Podajemy przy tej sposobności, że Zarząd KOZGS. na ostatniem posiedzeniu skreślił wszystkich sędziów krakowskich w siatkówce, którzy dotąd nie uzupełnili egzaminu z nowych przepisów, oraz zawiesił wszystkich sędziów zamiejscowych, którzy jeszcze nie zdali uzupełniającego egzaminu z koszykówki i siatkówki.

ZAWIESZENIE KLUBÓW.

Zarząd Krakowskiego Okręgowego Związku Gier Sportowych, na ostatniem posiedzeniu zawiesił następujące sekcje gier sportowych za nieuregulowanie spraw finansowych wobec związku:

Grzegórzecki, Modrzejówka, Sokół, Wisła — Kraków, Wieliczanka, Sokół — Wieliczka, Skawinka — Skawina, Sokół — Tarnobrzeg, Strzelec — Chrzanów, Ochotnicza Straż Pożarna, Turyści — Częstochowa, Sokół, Strzelec — Tarnów, SMP., Strzelec — Jaworzno, Sokół, Strzelec — Trzebinia, Sokół — Brzeszcze, Sokół — Szczakowa, Strzelec — Oświęcim.

WYCIECZKA POCIĄGIEM POPULARNYM DO WOROCHTY.

Dyrekcje Okręgowe Kolei Państwowych w Krakowie i Katowicach przy współudziale Towarzystwa Krzewienia Narciarstwa organizuje w dniach 24, 25 i 26 grudnia 1933 r. wycieczkę pociągiem popularnym z Krakowa do Worochty pod hasłem: „Trzy dni Świąt na Huculszczyźnie". Pociąg wyruszy z Krakowa w sobotę 23 XII. br. o godz. 23,25 powróci do Krakowa we środę we wczesnych godzinach rannych t. j. o godz. 5,08.

W wycieczce biorą udział uczestnicy z: Krakowa, Katowic, Sosnowca, Dąbrowy Górniczej, Bielska, Chrzanowa, Tarnowa i Rzeszowa.

Cena przejazdu do Worochty i z powrotem: z Krakowa 21.20 zł., z Bielska 23.00 zł., z Dąbrowy Górniczej 23.00 zł., z Katowic 22.60 zł., z Sosnowca 22.80 zł.

Dojazd do pociągu popularnego w osobnych wagonach z Katowic o godz. 21,12, (wsiadają uczestnicy wycieczki z Dąbrowy i Sosnowca), z Bielska o godz. 20,25 (wsiadają uczestnicy z Chrzanowa i Jaworzna). W pociągu wszystkie miejsca numerowane, wygodny przejazd dobrze ogrzanemi wagonami pulmanowskiemi 3 kl., stoliki do gry w bridge'a, dancing, wagon restauracyjny.

Towarzystwo Krzewienia Narciarstwa zapewniło dla uczestników wycieczki całkowite utrzymanie wraz z pomieszczeniem w cenie od 5.00 do 7.00 zł. od osoby. W Worochcie wycieczki narciarskie, kuligi, kolejka górska, skijöring, hokej na lodzie, muzyka huculska, koncerty i dancingi. **Szczegóły w programach.**

Informacyj udzielają i sprzedają bilety P. B. P. „Orbis" w Krakowie, Katowicach, Bielsku, Tarnowie i Rzeszowie.

W razie niezgłoszenia się wymaganej ilości uczestników do czwartku 21. XII. br. godz. 18, Dyrekcje zastrzegają sobie prawo odwołania pociągu, wiadomość w miejscach sprzedaży biletów.

ZAŁAGODZENIE ZATARGU W SEKCJI HOKEJOWEJ LEGJI.

Zatarg w sekcji hokejowej Legji został załagodzony. Ponieważ Zarząd klubu odmówił udzielenia zwolnienia zawodnikom, przeto zmuszeni oni byli pozostać w klubie.

Z drugiej znów strony zarząd klubu rozpoczął zakładanie instalacji elektrycznej, tak że umożliwił trening hokeistom.

Pierwszy mecz hokejowy drużyny Legji odbył się w niedzielę w Toruniu z TKS., a w tygodniu grać będzie Legja z Warszawianką, następnie w czasie świąt w drodze na turniej w Zakopanem, rozegra dwa mecze w Krakowie z Sokołem i Cracovią.

Mistrz Polski „Ruch" W. Hajduki pokonany

„Ruch" — „A. K. S." 4:5 (2:2)

Przepiękne warunki śniegowe dla narciarzy, bynajmniej nie odstraszają piłkarzy śląskich i nadal mimo prawie półmetrowego śniegu, jaki pokrył boiska, nadal kopią piłkę. Siłą rzeczy są to warunki nienormalne, a wynik w tym wypadku przeważnie uzależniony jest od lepszej dyspozyscji strzałowej napadu. Podobnie było na meczu powyższym, który był pierwszym po zdobyciu przez Ruch oficjalnego tytułu mistrza Polski. Ruch, jak wiadomo kończył już swój sezon, zaś AKS kończy dopiero pierwszą serję rozgrywek tak, że AKS znajduje się obecnie w lepszej kondycji.

Do powyższych zawodów wystąpił Ruch bez Urbana, Kurka i Dziwisza, przyczem naogół zespół jego grał zadawalająco, lecz chaotycznie pod bramką. Linja napadu grzeszyła brakiem strzału na bramkę i nie orjentowała się tak dobrze jak napad przeciwnika. Linja pomocy nie wykazała swej zwykłej formy i brak było jej dawniejszej przebojowości. Obrona z trudem dała sobie radę z trudnym terenem.

U AKS wyróżniła się przedewszystkiem linja napadu, która wykorzystała prawie wszystkie sytuacje nadarzające się do zdobycia bramki, mimo że pod względem zgrania gorzej się reprezentował jak Ruch. Szwankowała linja obrony, która nie potrafiła wstrzymać niejednokrotnie naporu linji przeciwnika.

Osobne wspomnienie należy się również i sędziemu p. **Pietruszce, który prowadził zawody w tem przekonaniu, że AKS powinien wygrać zawody.** Skrzywdził on niejednokrotnie ligowców, a ukoronowaniem jego fatalnych orzeczeń był fakt przyznania AKS. bramki w chwili, gdy Ruch wyrównał.

Początkowo więcej z gry miał AKS., który miał więcej pozycji pod bramką, wobec nonszalanckiej gry Ruchu. Po 15 min. gra się wyrównuje i toczy się przeważnie środkiem, przyczem obie drużyny grają przeważnie w defenzywie. Akcje Ruchu są płynniejsze, jednak brak im wykończenia pod bramką. Po kilku zmiennych atakach Ruch dochodzi do głosu przez Peterka, a w chwilę później AKS wyrównuje przez Wostala, który był najlepszym graczem u AKS.

Po przerwie Ruch często gości pod bramką AKS i ma przewagę. Jeden z wypadów przynosi AKS. bramkę a Ruch wyrównuje ze strzału Loewego. Końcowe fazy gry należą do Ruchu, który pragnie za wszelką cenę zmienić wynik. Bramki uzyskali dla Ruchu — Peterek 2, Giemza i Loewe po 1. Dla AKS — Wostał 3, Duda z karnego i prawo-skrzydłowy.

Widzów koło 1.000.

Nieco o „przyjemnościach" sędziego piłkarskiego

Sferom sportowym pod uwagę

Najnieszczęśliwszym osobnikiem na zawodach fotbalowych jest bezsprzecznie sędzia. Rzadko się zdarży, by obie drużyny uznały ciężkie zadanie sędziego i były zeń zadowolone, rzadziej by sympatycy i wydziały grających drużyn, aprobowały rozstrzygnięcia sędziego wogóle, a już najrzadziej, by publiczność nasza uznawała rolę sędziego, jego nader ciężkie i odpowiedzialne zadanie. Epitety, jak „kalosz, patałach, pfuj, na latarnię, do telefonu" i t. p. określenia na boisku, zaś „sędzia skończył się na zawodach dzisiejszych", „o sędziu lepiej nie mówić", lub „funkcja sędziego na dzisiejszych zawodach była łabędzim śpiewem" — oto „fachowe wzmianki o sędziach w naszej prasie sportowej. Takie słowa podzięki wieńczą trudy sędziego.

W niniejszej notatce zajmiemy się wymienionymi objawami. Prawdą jest, że istnieją u nas bardzo nieudolni sędziowie, prawdą jest, że mamy liczne niekwalifikowane i nienadające się władze sportowe, a szczególnie kolegja sędziowskie, które wcale nie zadają sobie trudu w doborze, wychowaniu i obsadzie sędziów", prawdą wreszcie jest, że przeczytanie, a nawet „obkucie" przepisów gry, nie upoważniają, a raczej nie powinny upoważniać takiego „obkutego" jegomościa do wszechstronnego panowania na boisku, odgrywanie głównej roli, czego się kurczowo trzymają, — ale te wszystkie niedomagania, choć należałoby je conajrychlej usunąć, nie usprawiedliwiają nawet częściowo tych niepocieszających i wcale nie budujących wypadków na boiskach. Wywołują je gracze na boiskach, aprobują je zarządy klubów i sympatycy, a bawi się niemi publiczność na trybunach, zaś częstokroć niewinny sędzia, mimo najlepszych chęci, denerwuje się, traci głowę i dzieją się skandale.

Dziwić się doprawdy trzeba, że nasi gracze tak pochopnie protestują i krytykują sędziego, mimo, że może 2 procent naszych piłkarzy, zna dokładnie „demokratyczny amator" lub „amatorski profesjonall" choć pamięta o niezliczonych swoich potrzebach i pretensjach, nie chce sobie zadać nawet tak małego trudu, by przepisy gry przeczytać i przestudjować. A iczby temsamem było mniej niemiłych incydentów.

Dziś każdy prawie gracz czyha tylko na to, aby sędziego przyłapać na przeoczeniu, by go móc krytykować i to nie po sportowemu, nie po dżentelmeńsku. Snać zapominają gracze, że wszelkie protesty i zażalenia, o ile je już trzeba na boisku podnosić, nie należą wcale do obowiązków całej jedenastki, ale do kapitana drużyny. Dlatego też obowiązkiem przedewszystkiem kapitana jest, znać przepisy i wiedzieć, kiedy i jak należy protestować.

Gracze wiedzieć powinni, że i tak krytyką niczego dobrego nie zdziałają, bo choćby nawet sędzia zawinił i mylnie rozstrzygnął, to bardzo rzadko pójdzie za wskazówkami „protestantów". Gracze winni pamiętać, że swoim niesportowem zachowaniem się na boisku szkodzą, miast pomagać, swej drużynie i swemu klubowi. Wszak narażają się na wykluczenie z boiska, dyskwalifikację i nagany. Wkońcu pamiętać powinni, że sędzia straci głowę, spokój i panowanie nad grą i nad sobą. Chyba ogólnie wiadomo, że wszelkie incydenty w toku gry na boisku znajdują swe zakończenia „uroczyście" dopiero na trybunie, to bowiem sympatycy, a nawet zarządy, rzekomo skrzywdzonej drużyny, niezagrożeni natychmiastowem wykluczeniem z boiska, uważają za swój święty klubowy obowiązek, krzyczeć, hałasować i protestować. Że w owem zacietrzewieniu i zdenerwowaniu nie wyrażają się zbyt salonowo i że sędziemu dostanie się niejeden „sympatyczny" epitet, o tem powszechnie wiadomo.

I zapytujemy się, czy to ma być sport i czy to ma być zachęta dla laików, by garnęli się do sportu? Z doświadczenia wiadomo, że incydenty na boisku, wywołują wręcz odmienne skutki.

A publiczność wogóle? Ta doprawdy czasami staje się zbyt żywiołową. Powie zapewne ktoś, że zagranicą dzieją się jeszcze gorsze rzeczy. Odpowiemy. Starajmy się wprzód naśladować i doścignąć zagranicę w sprawach pożytecznych (sporcie), a wówczas przynajmniej nam będzie wolno dać pust instynktom. A zresztą wiadomo, że zagranicą publiczność ewentualnem nawoływaniem zachęca jeno graczy, nigdy zaś nie krytykuje tak ostro sędziego, chyba że ten zawody prowadzi stronniczo i to w spotkaniach nader ważnych, gdzie takie, choć niedozwolone, postępowanie sędziego szkodzić może.

Zgadzamy się z tem zupełnie, że stronniczość sędziego jest czynem niehonorowym, niesportowym, ale z drugiej strony nie istnieje u nas przecież prawo lynchu na sędziego. Są jednakowoż władze sportowe, a w pierwszym rzędzie ku temu powołane komisje dyscyplinarne i kwalifikacyjne w kolegjach sędziowskich, które takich panów w takich wypadkach srowo ukarać mogą i powinny.

Albowiem o ile mowa już o władzach sportowych, a szczególnie o kolegjach sędziowskich, to musimy z przykrością przyznać, że właśnie one ponoszą w danych wypadkach częstokroć winę. Desygnowanie sędziów bez kwalifikacji, puszczanie płazem wszelkich błędów sędziów, rzekomo dla salwowania prestiżu etc., oto fakta, które mszczą się później srogo na sędziach. A więc apelujemy do władz, do kolegjów. Radzcie i dyskutujcie mniej, a rządźcie nieco sprężyściej.

Wkońcu chcielibyśmy się też nieco z korespondentami i sprawozdawcami sportowymi rozprawić. I oni szczególnie muszą znać przepisy i czytać powinni prasę krajową i zagraniczną, a dopiero należycie przygotowani i wyzbywszy się rażących szowinizmów klubowych, mogą wziąść pióro do rąk. Muszą pamiętać, że słowo drukowane ma wielkie znaczenie dla propagandy i wychowania sportowego i że niedozwolonem jest, niem szafować. Co wolno wypowiedzieć w kawiarni, w kole znajomych, w klubie, a nawet na trybunie, tego nie musi się koniecznie, a czasem stanowczo nie wolno pisać w prasie, czyto codziennej, czyto sportowej.

Gdy sędzia jest uczciwym i bezstronnym, nie wolno go napadać, choćby nawet i spalone czasem przeoczył. Zdarza się to też bardzo często i najlepszym sędziom świata. Cieszylibyśmy się, gdyby słowa nasze we wszystkich obozach znalazły pożądane echo.

J. L.

Wiadomości zagraniczne

Carpentier rozpoczął już trening bokserski i w pierwszem spotkaniu treningowem z Anderssonem został przez niego pokonany.

Mecz o mistrzostwo świata między Billy Petrolem, a Barneyem Rossem, odbędzie się w Madison Square Garden, 10 stycznia.

Reprezentacja tenisowa Szwajcarji złożona z Ellmera, Fishera i Payot pokonała w Oslo reprezentację Norwegji 7:1.

Mistrzostwo tenisowe Japonji zdobył Nichimura bijąc Tusi-Kurę 6:1 6:4 3:6 6:2 Wszyscy gracze znani z tegorocznych występów w Europie odpadli wcześniej.

W Danji na kortach krytych Ulrych pokonał Jacobsena 7:5 6:1.

Piłkarskie mitsrzostwo Jugosławji zdobył Beogradzki K. D. przed Hajdukiem ze Split, Jugosławją, HSENEM i Baskiem.

Sonja Henje popisuje się obecnie w Paryżu, przyczem pałac lodowy jest codziennie pełny.

Reprezentacja piłkarska Anglji przegrała znów z drugą ligową drużyna angielska Liverpoolem w identycznym jak z Arsenalem stosunku 2:4. Anglicy strzeliły trzy bramki już w pierwszych dwunastu minutach. Bramkę dla Austrji strzelił Sindelar (2).

Z USA. donoszą, że również doskonały tenisista Lott przeszedł w szeregi zawodowców.

Mistrz świata w wadze muszej Brown pokonał Vorma po 15 rundowej walce i obronił w ten sposób swój tytuł.

Świąteczny program narciarski

Śląskiego Klubu Narciarskiego

Wobec spodziewanych nadzwyczaj korzystnych warunków śnieżnych w górach na nadchodzący okres świąteczny istnieje nadzieja, że raz wreszcie okres ten będzie mógł być w pełni wykorzystany przez zwolenników królewskiego z białych sportów, t. j. narciarstwa.

Będzie to można uczynić tem więcej, że organizacje narciarskie przygotowały już wszystko, celem jaknajdalszego udostępnienia i urozmaicenia tak dobrze zapowiadającego się początku tegorocznego sezonu narciarskiego. Pod tym względem szczególnie program imprez narciarskich w Beskidzie Śląskim, dzięki zabiegom Śląskiego Klubu Narciarskiego i Polskiego Związku Narciarskiego zapowiada się nadzwyczaj atrakcyjnie i zarówno początkujący jak i wprawni narciarze będą mogli przystąpić do realizacji swych zamiarów.

W zakresie więc kursów narciarskich: **1) Kurs narciarski dla początkujących w Katowicach.** Już w okresie przedświątecznym, o ile tylko obecne warunki śnieżne się utrzymają, organizacja SKN. w czasie od wtorku, 19 grudnia, do soboty, 23 grudnia kurs narciarski dla początkujących na wolnych terenach podmiejskich w Katowicach. Kurs prowadzić będzie dyplomowany instruktor PZN. Zgłoszenia przyjmuje biuro SKN Katowice ul. Pocztowa 16 I p., telefon 1664, w poniedziałek od godz. 10 przed południem do godz. 15 po poł. oraz wieczorem od godz. 18 do godz. 20. Bliższych informacji udzieli kierownik kursu **w poniedziałek wieczorem o godz. 18 min. 45 w biurze SKN.** Opłata za cały kurs 7.50 zł. od osoby, (dla członków SKN. 5 zł.). W razie niemożności dokończenia całego kursu z powodu zmiany warunków atmosferycznych odpowiednia część opłaty zostanie zwrócona. Uczestnicy winni przybyć na kurs z własnym ekwipunkiem narciarskim. — O ile warunki śniegowe okażą się dostateczne, zostanie kurs zakończony zawodami o odznakę za sprawność PZN.

2) Stała „Szkoła Narciarska PZN." w Wiśle, w Zwardoniu i w Szczyrku: SKN., ze względu na doskonałą organizację tych szkół narazie z urządzenia oddzielnych kursów własnych rezygnuje. **3) Kurs Trenerski PZN. w Wiśle.** Reflektanci ze Śląska winni zgłaszać się przez SKN. **4) Wycieczka do Worochty, 23. 12. do 26. 12.** (patrz afisze!) **5) Kurs biegów zjazdowych w Szczyrku.** — **6) Widowisko i imprezy sportowe w Beskidzie Śląskim.** a) 26. 12. Koniaków — biegi narciarskie o odznakę za sprawność. Na otwarcie sezonu narciarskiego w Beskidzie Śl.: b) 31. 12. Wisła. Mistrzostwo Narciarskie Polski w biegu sztafetowym o puhar St. Faechera. c) 1. 1. 1934: Wisła. Wielki konkurs skoków na skoczni narciarskiej w Wiśle-Głębcu.

Na imprezy te SKN. wspólnie z tut. Oddz. Orbisu organizuje z Katowic **specjalny popularny pociąg narciarski.** Wyjazd z Katowic 31. 12 rano — powrót 1. 1. 1934 wieczorem.

W Wiśle oprócz powyższych imprez, przewidziano szereg dalszych atrakcyj: krótsze i dłuższe wycieczki narciarskie (również o odznakę górską PZN.), kuligi saneczkowe a przedewszystkiem **Sylwester Narciarski** w kilku **lokalach uzdrowiska Wisły.** Bliższe szczegóły zostaną ogłoszone w prasie i specjalnemi afiszami.

Mając na oku podniesienie poziomu jazdy na nartach w Polsce, oraz zaopatrzenie głównych ośrodków ruchu narciarskiego w nowoczesne środki nauki jazdy na nartach — utworzył PZN. w ścisłem porozumieniu z SKN. dwie szkoły narciarskie, z których jedna pracuje w Zakopanem, druga zaś na Śląsku w trzech miejscowościach — Szczyrku, Wiśle i Zwardoniu. Zasadami, jakiemi kierował się PZN. przy tworzeniu tych szkół, były: zastosowanie nowoczesnej metody indywidualnego nauczania, zatrudnienie najlepszych instruktorów, oraz danie frekwentantom możności indywidualnego wykorzystania nauki przez swobodę, co do czasu pobierania nauki i największą różnorodność kursów. Szkoły prowadzą stałe kursy dla początkujących, wprawnych, turystyczne, instruktorskie PZN., jazdy zawodniczej zjazdowej, a nadto szkoła zakopiańska kursy specjalne dla dzieci i turystyki wysokogórskiej.

Do grona instruktorów należą na Śląsku: por. Kasprzyk Artur, Gajduschek Leopold, Lorek Eugenjusz, Mietelski Władysław, Roznius Aleksander, Wilga Edward, Żytkowicz Władysław i Ziemba.

Lekcje prywatne dla kompletów do 5 osób. Dla obcych kursy instruowane po francusku, angielsku i niemiecku. Informacje i pomoc co do sprzętu i warunków pobytu. Każdy kurs obejmuje również wykłady i pokazy teoretyczne. Wspólne wycieczki i wycieczki weekendowe. Szkoła dostarcza przewodników narciarskich, urządza zawody o odznakę za sprawność, prowadzi wycieczki o odznakę górską, kwalifikuje wyłącznie do znaku kwalifikacyjnego. Po ukończeniu kursu wydaje zaświadczenie i odznakę. Jeden instruktor wypada na 8—10 frekwentantów.

Turnieje hokejowe w Krynicy i Zakopanem

odbędą się w konkurencji międzynarodowej

Tegoroczne turnieje hokejowe w Krynicy i Zakopanem miały się odbyć początkowo jedynie w konkurencji krajowej, ponieważ W. E. V. Wiedeń zaproszony na te zawody odpowiedział odmownie. Obecnie jednak PZHL. otrzymał wiadomość, iż do Zakopanego przybędzie wiedeński klub Währing, zaś do Krynicy, obok Wiedeńczyków, przybędzie również zespół węgierski FTC. z Budapesztu. Obydwie drużyny nie reprezentują poziomu mistrzowskich zespołów W. E. V. względnie B. K. E., niemniej jednak wpłynąć muszą poważnie na powiększenie zainteresowania się temi turniejami.

Program turnieju w Zakopanem przedstawia się wobec powyższego następująco: 29. b. m. Währing — Czarni i Legja — Ognisko, 30 b. m. — Währing — Ognisko i Czarni — Legja, 31 b. m. Währing — Legja i Czarni — Ognisko. Zwycięzcą turnieju zostaje drużyna, która zdobędzie większą ilość punktów.

W Krynicy turniej rozegrany zostanie w dwuch grupach. W pierwszej grać będzie Währing — Cracovia i AZS Poznań. W drugiej F. T. C. Pogoń K. T. H., w grupach każda drużyna gra z każdą, zwycięzca jednej grupy gra z drugą drużyną drugiej grupy, zaś zwycięzca drugiej grupy gra z drugą drużyną pierwszej. W finale spotkają się zwycięzcy poprzednich spotkań. Turniej w Krynicy **zaczyna się 3 stycznia, kończy zaś 7 stycznia.**

Kanada zmienia określenie amatorstwa

Na zebraniu kanadyjskiej unji atletycznej zrzeszającej w swych szeregach lekką atletykę, boks, szermierkę, łyżwiarstwo i inne sporty, zapadły bardzo poważne postanowienia w dziedzinie określenia amatorstwa. Postanowiono dopuścić wspólne starty zawodowców z amatorami, a ponadto uznać za amatorów tych zawodowców, którzy przez trzy lata pozostają już reaktywowanymi amatorami. Krok ten jest bardzo rewolucyjny, jeśli się zważy, że Kanada należy do dominji angielskich, a właśnie Anglia była dotąd najżarliwszą obrończynią twierdzy amatorstwa.

Kurs narciarski w Wiśle

P. Z. N. organizuje w dniach 27. XII. 33. — 5. I. 34. kurs pomocników trenerskich w Wiśle na Śląsku, pod kierownictwem **por. A. Kasprzyka.** Kurs obejmuje ćwiczenia praktyczne, oraz teorję i zakończy się egzaminem przed Komisją Sportową P. Z. N. Frekwentanci będą składać egzamin na pomocników trenerskich, zaś dyplomowani w zeszłym roku pomocnicy trenerscy, na trenerów. **Opłata za kurs wynosi zł. 10,—, opłata za egzamin i legitymację zł. 3,—.** Całkowite utrzymanie **w Wiśle nie przeniesie dziennie zł. 5,—.** Przy dość wczesnych zgłoszeniach sprawę kwater załatwi P. Z. N. Dokładny program prac, oraz wszelkie bliższe szczegóły podane zostaną w następnym komunikacie, względnie rozesłane wprost uczestnikom. Zgłoszenia zawierające rok urodzenia, zawód i miejsce zamieszkania (dokładny adres), oraz zł. 10,— należy przesyłać pod adresem P. Z. N. Kraków, Studencka 1. Uczestnicy wykazujący się przyjęciem, korzystać będą mogli z 80% zleceń na przejazdy, wydawane przez Okręgowe Urzędy W. F. i P. W.

Polacy na mistrzostwach pingpongowych świata

zdobyli czwarte miejsce

Jak już donosiliśmy w Paryżu rozegrane zostały mistrzostwa świata w pingpongu, które zakończyły się pełnym sukcesem Węgrów. Jedynie w grze pań zwyciężyły Czeszki, a w drużynowych mistrzostwach pań Niemki. —

W turnieju tym brał udział mistrz Polski Ehrlich i bardzo zaszczytnie przegrał z mistrzem świata Barną 3:2 Drugi Polak Pohoryles, znany tenisista, przegrał znacznie wcześniej z Blechen 0:3.

Jak się więc okazuje, nasi pingpongiści **wykazali zupełnie niezłą klasę, zajmując czwarte** miejsce w mistrzostwach drużynowych. Mistrzostwa świata w poszczególnych konkurencjach zdobyli Panowie 1) Barna, 2) Bellak, Panie 1) Kattnerowa, 2) Krebsbach. Gra podwójna panów Barna i Szabadosz. Gra mieszana Medyańsky i Szabadosz. Gra podwójna **pań Medwańsky i Szapeo.**

Liga śląska na półmetku

Naprzód remisuje — Dąb gromi Czarnych — Koszarawa nadal rewelacją

Mistrzostwa piłkarskie Śląska w Lidze śląskiej dobiegają do półmetka, bowiem większa część klubów ma jeszcze do rozegrania po jednem spotkaniu, przyczem Naprzód, Koszarawa, BBSV i „06" rozegra kilka spotkań. — Wczoraj rozegrano 3 spotkania, które zakończyły się niespodziewanemi wynikami. Dąb po kilku niepowodzeniach zabłysnął znów sensacyjną formą i na boisku w Chropaczowie z łatwością pokonał tamtejszych Czarnych. Rewelację stanowi nadal Koszarawa, zespół twardy i grający z zapałem, bowiem po zaciętej i wyrównanej walce pokonał Słovian.

Zdobycie przez Naprzód mistrzostwa jesiennego, zmalało obecnie b. poważnie, bowiem gdyby wygrał nawet wszystkie spotkania, może w razie wygrania jeszcze przez Śląsk tylko jednego spotkania, zająć to miejsce, lub zadecyduje w tym wypadku przy równej ilości punktów stosunek bramek.

Jest to jednak mało prawdopodobne, bowiem Naprzód nie zdołał nas w tym sezonie przekonać o takiej formie, by mógł zagrozić jeszcze Śląskowi. Dobrą lokatę zajmuje obecnie Dąb, staczając ostrą walkę z IFC. AKS. nie może już być dla nich groźnym, za to ma tu jeszcze coś do powiedzenia „06" i ewentualnie Koszarawa.

NAPRZÓD, LIPINY — KS. CHORZÓW 3:3 (2:2)

Gra naogół równorzędna, lecz stała ona pod znakiem słabego prowadzenia ze strony sędziego p. Ruseckiego. Bramki dla Naprzodu zdobył Tauber, Kandziale i Kania. Dla Chorzowa — Wolny 2, Slenzok 1.

KS. CZARNI, CHROPACZÓW — KS. DĄB 2:8 (1:3)

Drużyna Dębu grała o klasę lepiej na boisku pokrytem półmetrową warstwą śniegu. Winę porażki przypisać należy bramkarzowi Chropaczowa, który miał swój słaby dzień. Bramki dla Dębu zdobyli: Kestner 3, Klosek i Musioł po 2, Herman 1. Dla Chropaczowa obie Pytel.

KS. SŁOVIAN KATOWICE — KS. KOSZARAWA ŻYWIEC 1:0 (0:1).

Gra toczyła się przez cały czas pod lekką przewagą Żywczan. Słovian początkowo zlekceważył przeciwnika i gracze jego myśleli, że już przed rozegraniem meczu, mieli zwycięstwo „w kieszeni". Ten stan odbił się fatalnie na grze Słovianu, bowiem gracze jego niejednokrotnie niepotrafili strzelić do pustej bramki. Koszarowa zaś wykorzystała wszystkie pozycje i wygrała zawody zasłużenie. Bramki dla Koszarowy zdobył obie Padurek, dla Słovianu — samobójcza.

KS. „07" SIEMIANOWICE — KS. DĄBRÓWKA 2:5 (1:1).

Zwycięskiego pochodu Małej Dąbrówki, nie potrafiła powstrzymać również eksligwa drużyna z Siemianowic. Do przerwy gra naógół rónorzędna, zaś w drugiej — przeważała we wszystkich liniach Mała Dąbrówka.

KS. „20" BOGUCICE — KS. LIGOCIANKA 3:0 (3:0).

Bramki dla Bogucic zdobili Bielman 2 i Surman 1.

ZAWODY TOWARZYSKIE.

KS. „06" KATOWICE — KS. DIANA KATOWICE 2:5 (0:4).

Piękny sukces drużyny Diany, przyczem wyróżniła się przedewszystkiem linja napadu z jego kierownikiem Czempiszem. Diana grała bardzo ładnie w pierwszej połowie gry i odniosła zasłużone zwycięstwo. Bramki zdobyli dla Diany Czempisz 5, Konopka 1. Dla „06" Jakutek i Fibic po 1.

KS. „20" RYBNIK — POCZTOWE PW. 1:8 (0:2).

PING PONG: Zw. Harcerzy Knurów — Bezrobotni 2:5.

O MISTRZOSTWO KLASY A:

KOLEJOWE PW. —KATOWICE — CZARNI OŚWIĘCIM 4:1 (1:0).

Z trudem wywalczone zwycięstwo, bowiem mimo tak wysokiej różnicy w zdobytych bramkach oba zespoły równorzędne.

KS. „24" SZOPIENICE — KS. KOŚCIUSZKO SZOPIENICE 4:0 (1:0).

Lokalne derby dwu A. klasowych klubów w Szopienicach zakończyło się wbrew przewidywaniom, sromotną porażką drużyny „Kościuszko", która w drugiej połowie przegrała zawody li tylko z powodu wyczerpania się fizycznego, wskutek forsowego tempa w pierwszej połowie gry. Szopieniczanie wygrali mecz zasłużenie, prezentując się we wszystkich linjach bardzo dobrze — bez słabych punktów.

R. K. S. (HAJDUKI) — LEGJA (KRAKÓW) 2:1 (1:1)

Wczoraj rozegrano w Krakowie mecz piłkarski z cyklu gier o mistrzostwo robotnicze Polski, pomiędzy powyższemi drużynami. Boisko pokryte 20 cm. warstwą śniegu, przedstawiało niezwykle ciężki teren, to też gra ucierpiała. Ślązacy zastosowali się lepiej do warunków i wygrali zasłużenie, będąc bezsprzecznie lepszym zespołem. Cechuje ich jak większość drużyn śląskich, szybki start, przebój i strzał z każdej pozycji Krakowianie obrali błędną taktykę, grając dołem, to też wszelkie ich ataki tłumił w zarodku — śnieg. Przebieg gry wykazał przewagę Hajduk, jednak nie uwydatnioną cyfrowo z powodów jak wyżej. Bramki zdobyli dla zwycięzców: Dziwisz i Górka, dla Krakowian Trochanowski. Sędziował słabo p. Seidner.

TABELA ROZGRYWEK O MISTRZOSTWO LIGI ŚLĄSKIEJ

Nazwa klubu	Gier	Pkt.	St. br.
1) Śląsk, Świętochłowice	9	17	24:4
2) KS. Dąb	9	12	21:11
3) I. F. C.	9	12	24·15
4) A. K. S.	10	11	33:20
5) Naprzód, Lipiny	5	9	17:12
6) „06" Katowice	7	9	25·20
7) Chorzów	10	9	28:38
8) Czarni	9	8	21:31
9) Koszarawa	4	5	10:18
10) B. B. S. V. Bielsko	7	5	20:34
11) Orzeł, Wełnowiec	8	5	19:23
13) Słowian	11	3	15:29

TABELA ROZGRYWEK O MISTRZOSTWO KLASY „A" GRUPY I.

Nazwa klubu	Gier	Pkt.	St. br.
1) Iskra, Siemianowice	10	17	35:11
2) Kościuszko, Szopienice	9	13	30:17
3) „22" M. Dąbrówka	10	13	29·19
4) „24" Szopienice	7	12	15:3
5) „09" Mysłowice	9	10	20:18
6) „06" Mysłowice	5	7	17:14
7) Jedność, Michałkowice	8	7	23:21
8) Rożdzień-Szop.	8	5	18.22
9) Soła, Oświęcim	7	3	10:29
10) „07" Siemianowice	5	2	12:25
11) Śląsk, Siemianowice	7	2	7:20

Koło szybowcowe w Rybniku

Prośba gwiazdkowa do O. K. Sz.

Od maja br. istnieje w Rybniku koło szybowcowe, które swą żywotnością może zaimponować niejednej organizacji. 200 członków, przeszło sto wzlotów na szybowcu, własny hangar, oto dorobek pracy w tak krótkim czasie.

Niebawem ma się rozpocząć budowa dwóch szybowców, których brak daje się dotkliwie we znaki. Wszystkie dotychczasowe wzloty dokonano na pożyczanej maszynie z Okr. Kom. Szyb. z Katowic. Jeden z członków odbył specjalny kurs dla pilotów szybowcowych w Pinczowie, tak że koło ma własnego instruktora i przerobiono już naukę z zakresu kategorj A. to znaczy początkową, gdyż kat. B. jest dla zaawansowanych szybowcowców, a kat. C. daje już wykwalifikowanych pilotów.

Widać z tego, że praca wre a życzeniem wszystkich członków jest, by wszechpotężny O. K. Sz. z okazji nadchodzącej gwiazdki był tak wspaniałomyślnym i przydzielił tut. kołu jeden szybowiec.

Sport na Śląsku

WALNE ZEBRANIE KLUBU HOKEISTÓW W SIEMIANOWICACH.

4 bm. odbył Klub Hokeistów w Siemianowicach w „Kawiarni Warszawskiej" swoje doroczne walne zebranie. Po obszernych sprawozdaniach udzielili członkowie ustępującemu zarządowi jednogłośnie absolutorjum. Po przerwie przystąpiono do wyboru nowego zarządu, który przedstawia się jak następuje: prezes: p. Bielica Karol, I wicepr. p. Ciba Gerhard, II wicepr. p. Köhler Wilhelm, sekr. p. Reichel Ernest, zast. sekr. p. Dziewior Artur. skarb. p. Sitko (senjor). Jako ławnicy zostali wybrani p. p. Szczypa i Becała K., do komisji rewizyjnej wybrano pp. Golnika Feliksa i p. Jońca.

Wszelką korespondencję należy kierować pod adresem: Reichel Ernest, Siemianowice Śl., ul. Paderewskiego 4.

KURSY PŁYWACKIE DLA PAŃ I MŁODZIEŻY SZKOLNEJ ŻEŃSKIEJ W KATOWICACH

Okręgowy Ośrodek Wychowania Fizycznego w Katowicach, organizuje 6-tygodniowy kurs nauki pływania dla pań stow. i niestow., oraz młodzieży szkolnej żeńskiej, gimnazjum miejskiego i prywatnego.

Kursy prowadzone będą pod kierownictwem fachowych sił instruktorskich Ośrodka W. F. Nauka pływania odbywać się będzie dwa razy w tygodniu, we wtorki i czwartki, a to w godzinach od 18 do 19 dla młodzieży i od 19 do 20 dla pań, w basenie krytym łaźni miejskiej w Katowicach, przy ul. Mickiewicza.

Ze względu na to, że łaźnia miejska pobiera opłatę za każdy wstęp Ośrodek pobierać będzie tytułem wpisowego za cały czas trwania kursu od pań 5 zł., a od młodzieży szkolnej 3 zł. Opłatę tę winni zgłaszający się wpłacić do Ośrodka W. F., skąd otrzymają legitymację uprawniającą na wstęp do łaźni.

Pierwsza lekcja odbędzie się we wtorek, dnia 2 stycznia br.

Zgłoszenia przyjmuje Ośrodek W. F. Katowice, ul. Jana 14, I p. telef. 30-99 do dnia 1 stycznia 1934 r.

ZEBRANIE K. S. „FORTUNA".

W niedzielę 10 bm. o godz. 17 odbyło się w lokalu p. Krupy trzecie z rzędu walne zebranie K. S. „Fortuny" w Brzozowicach. Ze sprawozdania ustępującego zarządu wynika, ż K. S. „Fortuna" rozwija się pięknie. W dalszym ciągu przystąpiono do wyboru nowego zarządu, który się składa z następujących członków: prezes p. P. Liwowski, I wiceprezes p. Bartochowski, II wiceprezes p. E. Schaefer, sekretarz p. H. Gogolok, zastępca T. Mularczyk, skarbnik p. R. Tomanek, zastępca St. Białas, kierownik A. Planecki, zastępca H. Gogolok gospodarzami, A. Suche oraz P. Goj. W skład komisji rewizyjnej weszli p. p. J. Muszalik, J. Kubanek, E. Bujara, zaś ławników p. p. F. Gaidzik oraz R. Zając.

Wszelkie korespondencje prosimy kierować pod adresem: Henryk Gogolok, Brzozowice, ulica Żwirki i Wigury, nr. 4, sekretarjat K. S. Fortuny.

ZARZĄD TOW. GIMN. II KATOWICE

zawiadamia, że treningi sekcji lekkoatletycznej odbywają się w hali gimn. przy szkole powszechnej w Katowicach, ul. Stawowa 6 w każde wtorki i piątki od godz. 18 pod kierownictwem naczelnika gniazda p. Podbioła, znanego w Okręgu Śląskim za b. dobrego fachowca i czynnego lekkoatlety.

Treningi sekcji ciężkoatletycznej odbywają się na tej samej sali w każde wtorki, czwartki i soboty od godz. 18. Kierownictwo treningów w zapasach i podnoszeniu ciężarów spoczywa w rękach p. Wesołowskiego, który w Paryżu pokonał znanego zapaśnika światowej sławy Rigoulet'a. Dowodem dobrego wyćwiczenia zawodników jest, że sekcja ciężkoatletyczna Tow. Gimn. Sokół II Katowice zdobyła tytuł drużynowego mistrza Śląska oraz pobiła wielu zapaśników mistrzów Polski.

Wobec powyższego zaleca się członkom oraz sympatykom, by jaknajliczniej uczęszczali na powyższe treningi, by móc fachowo prowadzonych ćwiczeń jaknajwięcej korzystać i na przyszły sezon być dobrze przygotowanym.

ŚLIZGAWKA W SZOPIENICACH.

W tych dniach otwarto w Szopienicach między dworcami największą na Śląsku ślizgawkę. Korzystać można z niej codziennie do godz. 22, gdyż na torze zainstalowano silne światło. Bezrobotni i dzieci do 14 lat mają od rana do godz. 15-tej, z wyjątkiem niedziel i świąt — wstęp wolny. Pozatem opłaty są następujące: w dni robocze 40 gr., w niedziele i święta 50 gr., dzieci i członkowie KSRS. płacą 50 proc. Karty sezonowe nabyć można u skarbnika KSRS. względnie przy kasie, znajdującej się w szatni, po cenie 7,50 (siedem złotych, 50 gr.) wzgl. 4,00 zł. (dzieci i członkowie). Garderobę przechowywać można również w szatni, gdzie sprzedawać się będzie gorącą herbatę.

Przy KSRS. zorganizowano sekcję hokejową i łyżwiarską, do których przyjmuje się zgłoszenia.

NOWE WŁADZE ŚL. OKRĘG. ZW. GIER SPORTOWYCH.

3 bm. odbyło się w sali Powstańców w Katowicach nadzwyczajne walne zebranie Śl. Okręg. Zw. Gier Sportowych, na którem obecnych było 38 delegatów. Nowy zarząd wybrano w następującem składzie: I. prezes kapitan Uhacz, I. wiceprezes p. Wielgosz, II. wiceprezes p. por. Szymański, sekretarz p. Grzegorzyca, skarbnik p. Kaczy. Członkowie zarządu sierżant Biernat, Pasternach, Weirauch, Greiner, Skrzypczyk, Włocławek, Faltus.

Korespondencję należy kierować pod adresem Grzegorzyca Paweł, Królewska Huta, Skarboferm.

Przygody bezrobotnego Froncka



Gdy Froncek do domu śpieszył,
bowiem strasznie przemarzł cały,
spotkał w drodze dwie kumoszki,
które głośno plotkowały.

Śnieg obfity grubą warstwą
wciąż na ziemię z nieba pada,
a kumoszka, chociaż zmarzła,
ciągle do sąsiadki gada.

Śnieżek ciągle, ciągle prószy,
przysypał je do połowy,
a kumoszki wciąż znajdują,
do swych plotek temat nowy.

Gdy Froncek za godzin kilka
tą samą drogą przechodził,
śnieg obydwu już kumoszkom
prawie do szyji dochodził.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Miesięczna prenumerata „7 GROSZY" wynosi zł. 2,31
W kraju z przesyłką pocztową . . . . „ „ 2,31
Przy zamówieniu w urzędzie pocztowym „ „ 2,41

KONTO P.K.O. KATOWICE Nr. 301.746

CENNIK OGŁOSZEŃ
1 pole 35 x 67 mm. zł. 15 -
Ogł. drobne 20 gr. za słowo

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia" S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nogaj